



BIULETYN LEKARSKI

Rok XXXIII, październik 2022, numer 174

e-active



XXXI Żeglarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy
– Wrota Mazur 2–4 września 2022 r.

START

W NUMERZE:

Nowość – platforma „ZAP-X” Sergiusz Nawrocki	 4	Turnieje tenisowe lekarzy Stanisław Woźniak	 22
XXXI Żeglarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy 2–4 września 2022 r. Piotr Szmyt	 6	Dziesięciu sprawiedliwych Apolonia Szarkowicz	 23
Kronika Okręgowej Rady Lekarskiej Zbigniew Gugnowski, Katarzyna Godlewska	 9	Kargul, podejdź no do płota! Anna Osowska	 25
Zawieszenie prawa wykonywania zawodu /cz. II Katarzyna Godlewska	 11	Perłowy jubileusz Medici Pro Musica Małgorzata Sławińska	 27
Nagroda im. Prof. Edwarda Lenkiewicza Karolina Witkowska	 12	„Myślę o śmierci jak o szczytowym momencie życia” Jerzy Kurowski	 29
Trakt głosowy – zagadnienia interdyscyplinarne Hanna Zajączkiewicz, Zdzisław Madej	 13	Spływ kajakowy Paulina Brożek	 32
W obronie tłuszczu i białek Roman Łesiów	 16	Rajd rowerowy Paulina Brożek	 33
Spotkania lekarzy emerytów Krystyna Łaskarzewska-Resiak	 18	Tuż obok drogi Jarosław Parfianowicz	 35
Warmianka w juraszu, czyli podróże „szuwarka” Beata Januszko-Giergielewicz	 20	Kącik wierszem pisany Redakcja	 37
		Nawłóć Redakcja	 38
		Informacje biura Redakcja	 39



Anna Lella

Lato w tym roku dopisało, spragnieni upałów nie musieli wyjeżdżać do tropikalnych krajów. Dobra pogoda sprzyja różnym aktywnościom fizycznym i w tym momencie włączyła się Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska. Poza nieustanną pracą mieliśmy bogatą ofertę pozazawodową dla naszych członków. Pogoda jak na zamówienie na reaktywowaną ideę lekarskich spływów kajakowych czy wycieczek rowerowych. Również oferta sportowych karnetów MEDICOVER na preferencyjnych warunkach dla lekarzy WMIL cieszyła się sporym zainteresowaniem. Cieszy nas, że lekarze dbają o swoje zdrowie, o kondycję fizyczną.

Izba dofinansowała też Turniej Tenisowy Lekarzy z Zakładu Radiologii WSS w Olsztynie. Za nami regaty. Impreza jak co roku bardzo udana. Poza rywalizacją sportową lekarze mieli czas na edukację żeglarską, przeżyli wspólnie wspomnienia Honorowego Komandora Bogdana Kuli. Nie zabrakło spotkań integracyjnych przy muzyce. W wydarzeniu udział wzięło 30 załóg oraz goście. Tegoroczne regaty w dość znacznym stopniu sponsorowało TU INTER Polska S.A., uzyskaliśmy też wsparcie z Komisji Sportu NIL.

Lato upłynęło nie tylko sportowo, ale również muzycznie. Koleżanki i koledzy mieli okazję wysłuchać i oklaskiwać recitale duetu ECHO SERCA w składzie: lek. Anna Górny i lek. Piotr Maksimiuk. W okresie wakacyjnym w Klubie Lekarza co jakiś czas odbywały się różne wydarzenia, m.in. tango milonga. Zespół The Painkillers przeniósł swoje próby do naszego Klubu, w którym już trenują The Doctors. Cieszymy się, że klub się rozwija. Nie ustaje w rozwoju chór Medici pro Musica. Chórzyści są w trakcie nagrań dwóch piosenek na zamówienie NIL.

We wrześniu wszyscy z zapałem powrócili do bogatej oferty szkoleniowej na naszym terenie.

Liczne konferencje, nie tylko regionalne, ale i międzynarodowe czy ogólnopolskie, odbyły się w pięknych zakątkach Olsztyna i okolic lub w Domu Lekarza. Izba objęła patronatem te wydarzenia, udzielając też różnego wsparcia, np. organizacyjnego, finansowego:

- *Leczenie żywieniowe dzieci w codziennej praktyce – wskazania, zasady stosowania, monitorowanie* pod przewodnictwem prof. Elżbiety Jarockiej-Cyrty, która również na początku

lata zorganizowała konferencję *Alergia na pokarmy u dzieci – najnowsze wytyczne w praktyce klinicznej*;

- II edycja interdyscyplinarnej konferencji *Skóra i Kości*, zorganizowana przez prof. dr hab. n. med. Agnieszkę Owczarczyk-Saczonek oraz dr hab. n. med. Magdalenę Krajewską-Włodarczyk;
- I Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Szkoleniowa *Trakt Głosowy. Zagadnienia Interdyscyplinarne*, zorganizowana z inicjatywy dr hab. Hanny Zajączkiewicz;
- bieżące szkolenia Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego w siedzibie Izby;
- w Centrum Konferencyjnym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odbył się XXVI Zjazd Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego;
- VII Konferencja Naukowa *Pulmonologiczne przypadki kliniczne* połączona z 10-leciem oddziału prof. Anny Doboszyńskiej.

Trwają intensywne przygotowanie do Światowego Zjazdu Lekarzy Polskich / Kongresu Polonii Medycznej. Niezwykle miłym akcentem jest reakcja Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA-Poland, które z własnej inicjatywy zaoferowało swoją pomoc przy organizacji oraz opiece nad gośćmi przyjeżdżającymi na Kongres.

IV Światowy Zjazd Lekarzy Polskich
XI Kongres Polonii Medycznej

1-4 czerwca 2023

Olsztyn



ORGANIZATORZY





NOWOŚĆ – PLATFORMA „ZAP-X”

W szpitalu uniwersyteckim w Olsztynie (USK) powstaje pierwszy w Polsce Ośrodek Radiochirurgii z użyciem platformy ZAP-X. Będzie to pierwsze tego typu urządzenie w Polsce i jedno z pierwszych w Europie. W Europie uruchomiono do tej pory dwa ośrodki: w Niemczech i Szwajcarii. Kolejne instalacje są planowane we Francji, Hiszpanii i we Włoszech.

Co to jest radiochirurgia i radioterapia stereotaktyczna?

Radiochirurgia (ang. *Radiosurgery*; RS) i radioterapia stereotaktyczna (ang. *Stereotactic radiotherapy*; SRT) polegają na bardzo precyzyjnym napromienieniu chorej tkanki (urząd-



Schematyczny przebieg zabiegu z wykorzystaniem urządzenia ZAP-X

Ośrodek Radiochirurgii, który obecnie powstaje w USK w Olsztynie, został w całości sfinansowany z budżetu UWM w Olsztynie dzięki środkom skarbu państwa uzyskanym w formie obligacji od Ministerstwa Nauki i Edukacji w roku 2020. Ośrodek zostanie uruchomiony w pierwszym kwartale 2023 r. Liczymy na kontrakt z NFZ-etem najpóźniej w drugiej połowie 2023 r., aby dostęp do leczenia z wykorzystaniem platformy ZAP-X mieli chorzy z całej Polski.

zenia umożliwiają dokładność submilimetrową w przypadku RS i dokładność w zakresie 1–2 mm w przypadku SRT). Radiochirurgia i radioterapia stereotaktyczna to radioterapia w jednej (w przypadku RS) lub kilku wysokich frakcjach (porcjach), podana z wysoką precyzją i małymi marginesami tkanek zdrowych, której celem jest ablacja tkanki napromienianej, co oznacza w przypadku guza nowotworowego skuteczne leczenie miejscowe, a w przypadku wskazań nieonkologicznych – ustąpienie, np. uporczywego bólu (m.in. neuralgia nerwu trójdzielnego).

Prekursorem radiochirurgii był szwedzki neurochirurg Lars Leksell. Doktor Leksell doprowadził do skonstruowania GammaKnife, który po wielu modyfikacjach jest do dziś najpowszechniej używanym urządzeniem do radiochirurgii zmian położonych wewnątrzczaszkowo. Wewnątrzczaszkowa i pozaczaszkowa radiochirurgia lub radioterapia stereotaktyczna są dzisiaj możliwe do przeprowadzenia na przeznaczonych specjalnie do tego celu urządzeniach, takich jak CyberKnife, lub odpowiednio wyposażonych, nowoczesnych akceleratorach liniowych.

Nazwa „radioterapia stereotaktyczna” pochodzi od ramy stereotaktycznej stosowanej w przypadku radiochirurgii na GammaKnife do unieruchomienia pacjenta i precyzyjnego ułożenia oraz wyznaczenia zewnętrznych punktów referencyjnych umożliwiających dokładne napromienianie.

Zastosowanie kliniczne RS i SRT

Ponieważ historycznie pierwszym urządzeniem do RS był GammaKnife, wskazania do radiochirurgii i SRT w przypadku zmian położonych wewnątrzczaszkowo są najbardziej różnorodne i obejmują nowotwory łagodne, złośliwe, zmiany nienowotworowe i radiochirurgię czynnościową. Najczęstsze wskazania przedstawiono w tabeli.



Tabela 1. Najczęstsze wskazania kliniczne do radiochirurgii/radioterapii stereotaktycznej wewnątrzczaszkowej

Nowotwory łagodne	Nowotwory złośliwe	Zmiany nieonkologiczne	Radiochirurgia czynnościowa
Nerwiaki nerwu VIII	Oponiaki	Malformacje tętniczo-żylne	Neuralgia nerwu V
Glejaki WHO I	Przerzuty do mózgu		Pląsawica
Gruźlak przysadki			Padaczka lekooporna
			Parkinsonizm

Efekt biologiczny i skuteczność kliniczna RS i SRT

Radiochirurgia lub radioterapia stereotaktyczna wywołuje, podobnie jak każdy rodzaj leczenia przy pomocy promieniowania jonizującego, przede wszystkim uszkodzenia DNA, takie jak pęknięcia pojedynczej lub podwójnej nici DNA, co doprowadza do zatrzymania lub wadliwych podziałów komórkowych w dzielącej się tkance, lub apoptozę komórek. Skutkuje to zahamowaniem wzrostu guza nowotworowego. Dodatkowo wysokie dawki frakcyjne powodują uszkodzenie komórek śródbłonna naczyń, nie do końca poznane uszkodzenia macierzy zewnątrzkomórkowej, co skutkuje zaburzeniem ukrwienia, homeostazy guza, a w efekcie prowadzi do tzw. ablacji tkanki, czyli jej nieodwracalnego uszkodzenia, które po pewnym czasie przyczynia się do powstania blizny, całkowitego zwłóknienia i braku cech metabolizmu w napromienionym obszarze.

Kliniczne RS i SRT cechują się wyższą niż standardowa radioterapia skutecznością miejscową.

Najnowsze urządzenie do radiochirurgii mózgowia oraz regionu głowy i szyi będzie uruchomione w Olsztynie

Już pod koniec września 2022 r. w Uniwersyteckim Szpitalu w Olsztynie zostanie zainstalowane najnowsze urządzenie do RS – gyroskopowy system do radiochirurgii ZAP-X. Twórcą tego aparatu jest profesor neurochirurgii z USA, pracujący m.in. w Stanford University – dr John Adler (wynalazca CyberKnife – urządzenia do RS i SRS, stosowanego szeroko w radioterapii od około 20 lat na całym świecie). ZAP-X to mikroakcelerator liniowy o energii wiązki 3 MeV i mocy dawki 1500 mU/min. Urządzenie umożliwia precyzyjne, trójwymiarowe pozycjonowanie pacjenta dzięki zintegrowanemu systemowi obrazowania kilowoltowego (tomografii komputerowej) i monitorowanie wysokości dawki w trakcie leczenia dzięki systemowi dozymetrii wyjściowej, co przekłada się na wysoką precyzję i bezpieczeństwo leczenia. W urządzeniu zastosowano system wewnętrznych osłon promieniowania, dzięki czemu jest ono bezpieczne dla personelu medycznego i nie wymaga budowania tzw. bunkra do jego instalacji, co razem z brakiem konieczności wymiany i utylizacji źródeł promieniotwórczych czyni ZAP-X przyjaznym dla środowiska (w przeciwieństwie do stosowanych do tej pory urządzeń: GammaKnife i CyberKnife).

prof. dr hab. n. med. Sergiusz Nawrocki
CM UWM, Wydział Lekarski, Katedra Onkologii



XXXI ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI LEKARZY 2–4 WRZEŚNIA 2022 R.



Jak co roku w pierwszy weekend września odbyły się Żeglarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy zorganizowane przez Warmińsko-Mazurską Izbę Lekarską w Olsztynie. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem, ośrodek Wrota Mazur w Imionku koło Pisza gościł 30 załóg. Łącznie z osobami towarzyszącymi w wydarzeniu uczestniczyło prawie 140 osób.

Żeglarze zmagali się ze sobą i zmiennym wiatrem na jeziorze Roś. Podczas pierwszych dwóch dni rozegrano sześć wyścigów mistrzowskich, a trzeciego dnia dodatkowy bieg memoriałowy im. dr. Władysława Lipeckiego, wieloletniego komandora tych regat. Tradycyjnie już pierwszy wyścig regat, zwany Biegiem Mariana, był upamiętnieniem śp. dr. Mariana Szczepańskiego.

Do dyspozycji żeglarze mieli jachty kabinowe Delphia 21. Sternicy (wyłącznie lekarze) wraz ze swoimi załogami wykazali się wysokimi umiejętnościami żeglarskimi.

Bezkonkurencyjna w tym roku była załoga członka naszej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej, lek. Wojciecha Niczyporowicza, która po podsumowaniu sześciu wyścigów

zajęła pierwsze miejsce. W skład załogi weszli: Wojciech Niczyporowicz – sternik, Halina Kunicka, Teresa Dylewska, Sławomir Wąsowski. „Bieg Mariana” wygrał Grzegorz Hille z załogą, reprezentujący Wojskową Izbę Lekarską. Niedzielny wyścig długodystansowy, czyli XIII Memoriał dr. Lipeckiego, wygrała z ogromną przewagą załoga Wojciecha Niczyporowicza.

Szczególnym gościem i uczestnikiem zawodów był prezes Naczelnej Rady Lekarskiej lek. Łukasz Jankowski, który pływał w mistrzostwach wraz z rodziną (byli najmłodszą załogą w regatach – łączny wiek czworga żeglarzy na łódce prezesa NIL to 74 lata). Z lekarzami zmagala się także reprezentacja Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz załoga głównego sponsora regat, Towarzystwa Ubezpieczeniowego Inter Polska.

Po sportowych zmaganiach na wodzie, wieczorami – jak zwykle we Wrotach Mazur – przychodził czas na morskie opowieści i wspólną integrację przy doskonałej muzyce. Pierwszego dnia wieloletni komandor regat Bogdan Kula opowiadał o swoich zdobytych

przylądkach, a później szanty śpiewał zespół Sztywny Rumpel. Kolejnego wieczoru było bardziej rockowo – The Doctors grali do białego rana, początkowo na scenie, a później unplugged wśród uczestników.

XXXI Żeglarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy przeszły do historii, pozostały wspomnienia i mazurska opalenizna.

Jako debiutujący komandor regat chciałbym bardzo podziękować całemu komitetowi organizacyjnemu: Joannie Gniadek, Przemkowi Kaliszowi, Katarzynie Godlewskiej. To dzięki ich ciężkiej pracy mistrzostwa przebiegły sprawnie. Dziękuję także dotychczasowemu komandorowi Bogdanowi Kuli i prezes WMIL Annie Lelli za wiarę we mnie i powierzenie mi obowiązków komandora.

lek. Piotr Szmyt



XXXI Żeglarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy

Wrota Mazur 2-4 września 2022

Miejsce	Sternik	Załoga		Reprezentacja	
1	Niczyporowicz Wojciech	Kunicka Halina	Dylewska Teresa	Wąsowski Sławomir	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
2	Liss Robert	Galińska-Liss Natalia	Dąbrowski Adam	Szmyt Małgorzata	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
3	Hille Grzegorz	Dziężyc Marcin	Miniewicz Włodzimierz	Miśkiewicz Jarosław	Wojskowa Izba Lekarska
4	Szczęśniak Marcin	Nowacki Kamil	Ankudowicz Michał	Petrykowska Agata	Okregowa Izba Lekarska w Gdańsku
5	Kijas Maciej	Łukasiewicz-Kijas Magdalena	Głowacki Krzysztof	Myalska-Głowacka Hanna	Śląska Izba Lekarska
6	Borowski Piotr	Andrzejczak Paweł	Jarlińska-Krzysztof Beata	Rucińska Monika	Wielkopolska Izba Lekarska
7	Eljasik Piotr	Brackowska Małgorzata	Eljasik Ewelina	Skibiński Rafał	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
8	Widawski Tomasz	Janiszewski Jacek	Sawilski Kamil	Śniech Justyna	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
9	Kmieciak Bogdan	Frach Roman	Kmieciak Magdalena	Prochownik Paweł	Beskidzka Izba Lekarska
10	Gibiński Krzysztof	Gibińska Julia	Kurzydło Marcin	Kurek Magdalena	Okregowa Izba Lekarska w Warszawie
11	Danieluk Stanisław	Gugnowski Zbigniew	Adamowicz Stanisław	Gugnowska Justyna	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
12	Wieczorski Marcin	Wilhelm Grzegorz	Antonow Sergey	Paszkowski Maciej	Okregowa Izba Lekarska w Lublinie
13	Habieda Lucjan	Habieda Anna	Foltyn Agnieszka	Foltyn Jerzy	Okregowa Izba Lekarska w Krakowie
14	Wojewoda Tomasz	Milewska Magdalena	Szymczak Justyna		Wielkopolska Izba Lekarska
15	Mariak Adam	Kloska Andrzej	Olchowy Ewa	Mariak Barbara	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarsko-Weterynaryjna
16	Ciechański Erwin	Brożyna-Tkaczyk Klaudia	Reda Mateusz	Tkaczyk Jędrzej	Okregowa Izba Lekarska w Lublinie
17	Majka Krzysztof	Urbanek Marcin	Miazga Adam	Ptaszyński Krzysztof	Wielkopolska Izba Lekarska
18	Bobrski Michał	Kaczmarek Michał	Owczarek Krystian	Brożek Paulina	Okregowa Izba Lekarska w Łodzi
19	Zgoda Łukasz	Borowiak Michał	Suliński Łukasz	Lech Konrad	Okregowa Izba Lekarska w Łodzi
20	Ignasiak Marcin	Ignasiak Aleksandra	Gotowicz Marta	Gotowicz Marek	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
21	Klaska Krzysztof	Klaska Michał	Zdebel Dominik		Śląska Izba Lekarska
22	Gołbowski Paweł	Rejman Łukasz	Winiarczyk Antonio	Agnieszka Kowalczyk	Okregowa Izba Lekarska w Lublinie
23	Tatarynowicz Michał	Kosyl Jakub	Borowy Piotr	Giliński Jakub	Okregowa Izba Lekarska w Gdańsku
24	Chlebanowski Bartosz	Chlebanowska Paula	Tokarczyk Anna	Tokarczyk Łukasz	Okregowa Izba Lekarska w Łodzi
25	Krzyszowiak Katarzyna	Wiśniewski Patryk	Gawłowska Katarzyna	Bandurak Elżbieta	Śląska Izba Lekarska
26	Jarnot Bartłomiej	Jarnot Małgorzata	Swiniarski Piotr	Leiter Łukasz, Pelka Małgorzata	Okregowa Izba Lekarska
27	Abbazov Artur	Abbazowa Alena	Abbazov Renat	Abbazova Dzilara	Okregowa Izba Lekarska w Warszawie
28	Jabłoński Wojciech	Biesiadecki Krystian	Domagała Maciej	Kubat Mateusz	Śląska IL/ Beskidzka IL/Wojskowa Izba Lekarska
29	Jankowski Łukasz	Jankowska Maria	Jankowski Leon	Jankowski Ryszard	Naczelna Izba Lekarska
30	Gdula Bartosz	Szulik Janusz	Przybysz Mirona	Różyczka Przemysław	TU INTER Polska S.A.

WYNIKI KOŃCOWE XI MEMORIAŁU O PUCHAR DRA LIPECKIEGO

Wrota Mazur 4 września 2022

Miejsce	Sternik	Załoga		Reprezentacja	
1	Niczyporowicz Wojciech	Kunicka Halina	Dylewska Teresa	Wąsowski Sławomir	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
2	Borowski Piotr	Andrzejczak Paweł	Jarlińska-Krzysztof Beata	Rucińska Monika	Wielkopolska Izba Lekarska
3	Wieczorski Marcin	Wilhelm Grzegorz	Antonow Sergey	Paszkowski Maciej	Okregowa Izba Lekarska w Lublinie
4	Gibiński Krzysztof	Gibińska Julia	Kurzydło Marcin	Kurek Magdalena	Okregowa Izba Lekarska w Warszawie
5	Liss Robert	Galińska-Liss Natalia	Dąbrowski Adam	Szmyt Małgorzata	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
6	Krzyszowiak Katarzyna	Wiśniewski Patryk	Gawłowska Katarzyna	Bandurak Elżbieta	OIL w Warszawie / OIL w Lublinie
7	Danieluk Stanisław	Gugnowski Zbigniew	Adamowicz Stanisław	Gugnowska Justyna	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
8	Jarnot Bartłomiej	Jarnot Małgorzata	Swiniarski Piotr	Leiter Łukasz, Pelka Małgorzata	Śląska Izba Lekarska
9	Habieda Lucjan	Habieda Anna	Foltyn Agnieszka	Foltyn Jerzy	Okregowa Izba Lekarska w Krakowie
10	Klaska Krzysztof	Klaska Michał	Zdebel Dominik		Śląska Izba Lekarska
11	Wojewoda Tomasz	Milewska Magdalena	Szymczak Justyna		Wielkopolska Izba Lekarska
12	Tatarynowicz Michał	Kosyl Jakub	Borowy Piotr	Giliński Jakub	Okregowa Izba Lekarska w Gdańsku
13	Kijas Maciej	Łukasiewicz-Kijas Magdalena	Głowacki Krzysztof	Myalska-Głowacka Hanna	Śląska Izba Lekarska
14	Gdula Bartosz	Szulik Janusz	Przybysz Mirona	Różyczka Przemysław	TU INTER Polska S.A.
15	Szczęśniak Marcin	Nowacki Kamil	Ankudowicz Michał	Petrykowska Agata	Okregowa Izba Lekarska w Gdańsku
16	Ciechański Erwin	Brożyna-Tkaczyk Klaudia	Reda Mateusz	Tkaczyk Jędrzej	Okregowa Izba Lekarska w Lublinie
17	Zgoda Łukasz	Borowiak Michał	Suliński Łukasz	Lech Konrad	Okregowa Izba Lekarska w Łodzi
18	Chlebanowski Bartosz	Chlebanowska Paula	Tokarczyk Anna	Tokarczyk Łukasz	Okregowa Izba Lekarska w Łodzi
19	Jankowski Łukasz	Jankowska Maria	Jankowski Leon	Jankowski Ryszard	Naczelna Izba Lekarska
20	Mariak Adam	Kloska Andrzej	Olchowy Ewa	Mariak Barbara	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarsko-Weterynaryjna
21	Ignasiak Marcin	Ignasiak Aleksandra	Gotowicz Marta	Gotowicz Marek	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
22	Kmieciak Bogdan	Frach Roman	Kmieciak Magdalena	Prochownik Paweł	Beskidzka Izba Lekarska
23	Gołbowski Paweł	Rejman Łukasz	Winiarczyk Antonio	Agnieszka Kowalczyk	Okregowa Izba Lekarska w Lublinie
24	Abbazov Artur	Abbazowa Alena	Abbazov Renat	Abbazova Dzilara	Okregowa Izba Lekarska w Warszawie
25	Bobrski Michał	Kaczmarek Michał	Owczarek Krystian	Brożek Paulina	Okregowa Izba Lekarska w Łodzi
26	Majka Krzysztof	Urbanek Marcin	Miazga Adam	Ptaszyński Krzysztof	Wielkopolska Izba Lekarska
DNS	Hille Grzegorz	Dziężyc Marcin	Miniewicz Włodzimierz	Miśkiewicz Jarosław	Wojskowa Izba Lekarska
DNS	Eljasik Piotr	Brackowska Małgorzata	Eljasik Ewelina	Skibiński Rafał	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
DNS	Widawski Tomasz	Janiszewski Jacek	Sawilski Kamil	Śniech Justyna	Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie
DNS	Jabłoński Wojciech	Biesiadecki Krystian	Domagała Maciej	Kubat Mateusz	Śląska IL/ Beskidzka IL/Wojskowa Izba Lekarska

KRONIKA OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ



Zbigniew Gugnowski

2 czerwca 2022 r.

Obradom przewodniczyła prezes Okręgowej Rady Lekarskiej Anna Lella.

Posiedzenie ORL rozpoczęło się od wręczenia nagród za najlepszą publikację naukową im. prof. Edwarda Lenkiewicza. W tegorocznej edycji konkursu nagrodzeni zostali: dr n. med. Natalia Dowgiałto-Gornowicz oraz dr n. med. Rafał Pokrowiecki.

Następnie prezes Anna Lella poinformowała, iż Dariusz Żyborz z Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Litwie, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą w Wilnie, przekazał umowę dotyczącą renowacji pomnika dr. Juliana Moszyńskiego. Podpisane przez przedstawicieli Izby egzemplarze zostały wysłane na Litwę. WMIL objęła patronatem i dofinansowała XXVI Zjazd Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego. W ramach podziękowania organizatorzy przygotowali specjalną ofertę dla członków WMIL, którzy będą mogli bezpłatnie wziąć udział w tym wydarzeniu, tj. będą mieli możliwość darmowego uczestnictwa w wykładach i odczytach, otrzymają darmowe materiały konferencyjne. WMIL po raz kolejny wsparła finansowo i objęła honorowym patronatem konferencję *Alergia na pokarmy u dzieci – najnowsze wytyczne w praktyce klinicznej*.

Dnia 11 czerwca br. odbył się koncert jubileuszowy z okazji 30-lecia istnienia chóru Medici pro Musica. Gośćmi koncertu byli m.in. przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego, prezydent miasta, a także rektor UWM w Olsztynie. W dalszej części ORL przyjęła uchwałę w sprawie potwierdzenia dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego. Na zakończenie na obrady ORL przybył zaproszony gość – wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki, który wręczył Leszkowi Dudzińskiemu odznaczenie honorowe „Za zasługi dla ochrony zdrowia”, przyznane decyzją ministra zdrowia.

Na tym posiedzenie zakończono.

13 lipca 2022 r.

Obradom przewodniczyła prezes Okręgowej Rady Lekarskiej Anna Lella.

Na wstępie poinformowała, iż w związku z inflacją i rosnącymi wydatkami na energię elektryczną rozważana jest inwestycja w instalację fotowoltaiczną na dachu budynku Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej. Poinformowała też, iż trwają rozmowy z Naczelną Izbą Lekarską na temat zwrotu kosztów, jakie poniosła WMIL w trakcie realizacji projektu wdrożenia nowego systemu informatycznego dla okręgowych izb lekarskich w poprzedniej kadencji, który ostatecznie z winy wykonawcy wybranego przez NIL nie doszedł do skutku.

Dnia 27 czerwca br. odbyło się absolutorium studentów kierunku lekarskiego Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UWM w Olsztynie. Podczas spotkania studenci otrzymali od WMIL Kodeksy Etyki Lekarskiej oraz głośniki bezprzewodowe do telefonu z wytłoczonym logo Izby. Młodzi lekarze złożyli przyrzeczenie lekarskie, które zgodnie z tradycją odczytała prezes WMIL.

Łukasz Smyk, koordynator Izby Przyjęć Miejskiego Szpitala Zespołowego w Olsztynie, zwrócił się do WMIL z prośbą o współorganizację i objęcie patronatem idei panelu dyskusyjnego dotyczącego pracy w ambulatorium NPL, wyjazdówce i ambulatorium dziecięcym. Inicjatywa ta została uznana przez Prezydium ORL WMIL za niezwykle cenną i uzyskała pełne poparcie.

Prezes Anna Lella poinformowała również, iż firma Fresh Idea Marek Ciesielski została wybrana spośród trzech do współpracy przy organizacji Światowego Zjazdu Lekarzy Polskich / Kongresu Polonii Medycznej. Firma przejmie część zadań organizacyjnych i technicznych, m.in. w zakresie poszukiwania sponsorów. Pomocy i wsparcia zobowiązał się udzielić marszałek województwa, wojewoda zadeklarował pomoc w kontak-

tach ze Stowarzyszeniem Wspólnota Polska. Na spotkaniu u wojewody został poruszony również temat Akademii Kopernikańskiej.

W dalszej części Andrzej Zakrzewski, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Oddziału NFZ, przedstawił temat dotyczący warunków finansowania świadczeń, prognozy finansowej na przyszłe lata oraz udzielił informacji na temat nowych zasad finansowania podstawowej opieki zdrowotnej w zakresie: realizacji programów profilaktycznych, poszerzenia zakresu badań diagnostycznych, zmiany opieki nad chorymi przewlekłe, wdrożenia opieki koordynowanej POZ, wprowadzenia rozliczania jednostkowego wybranych porad pielęgniarskich. Planowane etapy wdrożenia to: I etap – lipiec 2022 r., II etap – październik 2022 r. (opieka koordynowana w POZ). Kontynuując swoje wystąpienie, dyr. Zakrzewski przedstawił założenia do projektu planu finansowego Oddziału na 2023 r. (strukturę rodzajową kosztów świadczeń zdrowotnych pozostawiono niezmienioną, a projekt planu finansowego przygotowano zgodnie z wytycznymi przygotowanymi przez Centralę Narodowego Funduszu Zdrowia). Utrzymano stawki kapitałowe i ceny jednostek produktów rozliczeniowych, zwiększono finansowanie programów zdrowotnych, uwzględniono skutki finansowania budżetu powierzonego, opłaty zadaniowej oraz dodatku motywacyjnego, zaprojektowano skutki wprowadzenia regulacji płac dla pracowników (ustawa wdrożona od 1.07.2022).

Kontynuując obrady, prezes Anna Lella przypomniała, że XXXI Żeglarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy odbędą się w dniach 2–4 września br. Organizatorem jest nowy komandor i przewodniczący Komisji Kultury i Sportu, Piotr Szymt.

Na tym posiedzenie zakończono.

14 września 2022 r.

Obradom przewodniczyła prezes Okręgowej Rady Lekarskiej Anna Lella.

Na wstępie prezes Anna Lella, składając relację z posiedzenia NRL, które odbyło się 2 września 2022 r., poinformowała, że podczas obrad dyskutowano m.in. nad kwestią wzrostu wysokości składki członkowskiej, która to w obecnej stawce obowiązuje od 2014 r. Decyzja co do nowej wysokości składki członkowskiej zostanie podjęta na najbliższym październikowym posiedzeniu NRL, po zasięgnięciu opinii z poszczególnych

okręgowych izb lekarskich. Po dyskusji i głosowaniach poszczególnych opcji ustalono, iż wyżej wymienione kwestie zostaną szczegółowo opisane i przekazane na piśmie w odpowiedzi na zapytanie sekretarza NRL, zawierające analizy aktualnej uchwały NRL nie tylko w sprawie wysokości składki członkowskiej, ale też propozycji innych zmian.

Wytoniono firmę do instalacji fotowoltaicznej na dachu Domu Lekarza, aby częściowo zniwelować rosnące wydatkami na energię elektryczną.

Kontynuując obrady, prezes Anna Lella poinformowała o pracach Prezydium: trwają szkolenia z zakresu profilaktyki HIV/AIDS, medycyny ratunkowej ratownictwa medycznego dla lekarzy i lekarzy stażystów, którzy rozpoczęli staż w 2021 r.; na początku września odbyły się XXXI Żeglarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy; trwają prace przygotowawcze do IV Światowego Zjazdu Lekarzy Polskich / Kongresu Polonii Medycznej (wiele znaczących osób z Polonii medycznej zaoferowało swoją pomoc i poparcie); 23 lipca br. odbył się spływ kajakowy, w którym wzięli udział członkowie WMIL wraz z osobami towarzyszącymi, a 28 sierpnia br. została zorganizowana wycieczka rowerowa po Olsztynie z przewodnikiem PTTK, zwieńczona pobytem w ośrodku u Kojrysa; WMIL dofinansowała Turniej Tenisowy Lekarzy z Zakładu Radiologii WSS w Olsztynie; Dariusz Żyborc z Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Litwie poinformował o zakończeniu prac związanych z renowacją pomnika nagrobego dr. Juliana Moszyńskiego (WMIL sfinansowała naprawę w kwocie 3676,00 euro); Maciej Michałowski, prezes chóru Medici pro Musica, poinformował o przyznaniu przez NIL każdemu chórowi kwoty 2000 zł netto na nagranie wybranych dwóch piosenek – „hitów Opola”.

W dalszej części obrad Leszek Cichowski przedstawił wykonanie budżetu za siedem miesięcy roku 2022.

ORL przyjęła uchwały: w sprawie zawieszenia lekarza w prawie wykonywania zawodu lekarza (poufne) oraz w sprawie powołania komisji do wydania orzeczenia w przedmiocie niezdolności lekarza do wykonywania zawodu albo ograniczenia w wykonywaniu ściśle określonych czynności medycznych (poufne).

Na tym obrady zakończono.

Zbigniew Gugnowski, Katarzyna Godlewska

ZAWIESZENIE PRAWA WYKONYWANIA ZAWODU /cz. II

W lipcowym numerze „Biuletynu Lekarskiego” poruszałam kwestie związane z zawieszeniem prawa wykonywania zawodu lekarza lub lekarza dentysty. Opisałam przypadki, w których do zawieszenia dochodzi w związku z postępowaniem z zakresu odpowiedzialności zawodowej lub postępowaniem karnym. W tej części pragnę przybliżyć uprawnienia, jakie w tym zakresie zostały przyznane Okręgowej Radzie Lekarskiej (dalej „ORL”) w Ustawie z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz.U. z 2022 r., poz. 1731, z późn. zm.).

Przywołany akt prawny przewiduje dwa postępowania, w konsekwencji których może dojść do podjęcia uchwały o zawieszeniu prawa wykonywania zawodu: pierwsze – związane z oceną stanu zdrowia lekarza (art. 12 ustawy), drugie – z oceną przygotowania do wykonywania zawodu (art. 11).

Jak wynika z powyższego, jedną z podstaw do wszczęcia procedury przez ORL jest zaistnienie podejrzenia, że stan zdrowia lekarza lub lekarza dentysty uniemożliwia mu wykonywanie zawodu w ogóle lub tylko niektórych czynności medycznych. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że ujawnienie niezdolności nie jest konieczne do podjęcia przez organ działań. Wystarczy uzasadnione podejrzenie zaistnienia okoliczności wskazujących na to, że lekarz jest niezdolny do wykonywania zawodu lub ściśle określonych czynności medycznych. W takim przypadku ORL powołuje komisję złożoną z lekarzy specjalistów z odpowiednich dziedzin medycyny, której celem jest wydanie orzeczenia w przedmiocie niezdolności lekarza do wykonywania zawodu albo ograniczenia w wykonywaniu ściśle określonych czynności medycznych. Jak wynika z przytoczonych zapisów, ustalenie stanu zdrowia lekarza nie następuje na etapie podjęcia uchwały o powołaniu komisji, kompetencje do dokonania oceny w tym przedmiocie przysługują bowiem dopiero specjalistycznej komisji.

Okręgowa Rada Lekarska na podstawie orzeczenia komisji może podjąć uchwałę o zawieszeniu prawa wykonywania zawodu albo o ograniczeniu wykonywania określonych

czynności medycznych na okres trwania niezdolności. Lekarz, którego dotyczy uchwała, może wystąpić do ORL o jej uchylenie, jeżeli ustaną przyczyny zawieszenia lub ograniczenia ze względu na stan zdrowia, nie wcześniej jednak niż po upływie 6 miesięcy od podjęcia uchwały ORL.

Analogiczny tryb działania, tj. podjęcie uchwały o powołaniu komisji, ma miejsce w przypadku zaistnienia uzasadnionego podejrzenia niedostatecznego przygotowania zawodowego lekarza. W tym wypadku celem komisji jest wydanie opinii o przygotowaniu zawodowym lekarza, a ORL na podstawie tej opinii ustala tryb, miejsce i program przeszkolenia.

Co się dzieje jednak w przypadku, gdy lekarz unika stawienia się przed komisją lekarską, uniemożliwiając tym samym wydanie orzeczenia co do jego stanu zdrowia lub opinii o przygotowaniu zawodowym?

Jeżeli lekarz odmawia współpracy, ORL podejmuje uchwałę o zawieszeniu go w prawie wykonywania zawodu albo o ograniczeniu w wykonywaniu określonych czynności medycznych do czasu zakończenia postępowania. „Co istotne, pojęcie odmowy stawienia się i udziału w badaniu oprócz sytuacji oczywistych, a więc deklarowanej wprost i jednoznacznie przez lekarza woli nie stawiania się przed komisją, zawiera w sobie i reguluje również te wszystkie sytuacje, w których lekarz wprowadzie nie formułuje wprost twierdzenia o odmowie stawienia się przed komisją, jednakże podejmowane przez niego działania o charakterze obstrukcyjnym na to jednoznacznie wskazują” (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 20 marca 2019 r., sygn. akt VII SA/Wa 944/18).

Uchwała o zawieszeniu lekarza w prawie wykonywania zawodu do czasu zakończenia postępowania jest też wydawana w przypadku, gdy ORL już na podstawie wyników postępowania wyjaśniającego, a więc jeszcze przed wydaniem orzeczenia przez komisję

lekarską, uzna, że dalsze wykonywanie zawodu lub ściśle określonych czynności medycznych przez lekarza jest niebezpieczne dla osób przez niego leczonych ze względu na stan zdrowia lub uchylanie się od uczestnictwa w przeszkoleniu (w przypadku postępowania przewidzianego w art. 11).

Opisane powyżej tryby postępowania wskazują, że ORL jest organem posiadającym uprawnienia, które pozwalają jej realizować zadania polegające na sprawowaniu pieczy nad należytym i sumiennym wykonywaniem zawodu lekarza. Przyznanie ORL tak daleko idących uprawnień jest niewątpliwie uzasadnione tym, iż zawód lekarza jest zawodem zaufania publicznego. Do cech zawodu zaufania publicznego należy m.in. konieczność

zapewnienia prawidłowego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania zawodu ze względu na znaczenie, jakie dana dziedzina aktywności zawodowej ma w społeczeństwie, jak również staranność i dbałość przedstawicieli tych zawodów o interesy osób korzystających z ich usług, troska o ich osobiste potrzeby, a także zapewnienie ochrony praw podmiotowych jednostek, które są gwarantowane przez Konstytucję (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 24 kwietnia 2015 r., sygn. K 19/14, OTK ZU nr 3/A/2015, poz. 32; 7 marca 2012 r., sygn. K 3/10, OTK ZU nr 3/A/2012, poz. 25; 26 marca 2008 r., sygn. K 4/07, OTK ZU nr 2/A/2008, poz. 28).

mec. Katarzyna Godlewska

NAGRODA IM. PROF. EDWARDA LENKIEWICZA

Co roku Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie wręcza nagrody w konkursie na najlepszą publikację naukową im. prof. Edwarda Lenkiewicza. Przeznaczony jest on dla osób, które w chwili opublikowania materiału nie ukończyły 35 lat i są członkami WMIL. Jedna nagroda dedykowana jest lekarzowi, druga zaś lekarzowi dentyście. Stanowią one docenienie ciężkiej pracy badawczej oraz wkładu w rozwój medycyny.

W tym roku nagrody wręczone zostały w dniu 22 czerwca 2022 r., na posiedzeniu Okręgowej Rady Lekarskiej. Wyróżnieni zostali: dr n. med. Natalia Dowgiałło-Gornowicz (lekarz) oraz dr n. med. Rafał Pokrowiecki (lekarz dentysta).

Nagrodzona praca z zakresu stomatologii dotyczyła bichektomii, czyli autorskiej techniki chirurgicznego wyszczuplenia policzków. Druga z prac opisuje badania dotyczące satysfakcji pacjentów po operacji laparoskopowej metodą Nissena. Laureaci otrzymali gratyfikację pieniężną oraz list gratulacyjny.

Karolina Witkowska



TRAKT GŁOSOWY – ZAGADNIENIA INTERDYSCYPLINARNE

W dniu 22 września 2022 r. w Lidzbarku Warmińskim odbyła się I ogólnopolska konferencja naukowo-szkoleniowa „Trakt głosowy – zagadnienia interdyscyplinarne”, skierowana do lekarzy audiologów i foniatorów, otorynolaryngologów, lekarzy innych specjalności oraz pedagogów śpiewu, śpiewaków i logopedów.

Konferencja ta to interdyscyplinarny sposób podejścia do zagadnienia profesjonalnego głosu ludzkiego, która została zorganizowana przez Katedrę Otolaryngologii, Chorób Głowy i Szyi UWM w Olsztynie przy współudziale Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej oraz Katedry Wokalistyki Akademii Muzycznej w Krakowie.

Celem konferencji było wypracowanie konsensusów dotyczących interdyscyplinarnego podejścia do profesjonalnego głosu ludzkiego. Organizatorzy chcieli również przyczynić się do zacieśnienia współpracy między polskimi ośrodkami akademickimi.

Konferencję otworzył wykład prof. dr hab. Marioli Śliwińskiej-Kowalskiej, która jest konsultantem krajowym w dziedzinie audiologii i foniatrii. Wykład wprowadził uczestników w tematykę zagadnień interdyscyplinarnych.

Uczestnicy mieli okazję wysłuchać ciekawych wykładów podzielonych na sześć sesji tematycznych. Interdyscyplinarność konferencji przekładała się na tematykę na pograniczu medycyny i metodyki prowadzenia głosu.

Wykład *Rodzaje głosu – stimmfach – lekarz foniatra w dialogu interdyscyplinarnym z pedagogiem śpiewu* (prof. Agata Szkiełkowska, prof. Zdzisław Madej) pozwalał na dyskusję na temat kształcenia młodych adeptów sztuki wokalne, zagrożeń i perspektyw metodycznych prowadzenia głosów.

Sesja *Fonochirurgia – okiem foniatri, otorynolaryngologa i śpiewaka* pokazała, jak potrzebna jest dyskusja i uświadamianie obu środowisk w zakresie rozwoju nowych technik chirurgii traktu głosowego.

Ciekawych doniesień można było wysłuchać w sesji dotyczącej akustyki traktu wokalego:



**I OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA
NAUKOWO-SZKOLENIOWA
TRAKT GŁOSOWY
ZAGADNIENIA INTERDYSCYPLINARNE**

22 września 2022
LIDZBARK WARMIŃSKI / HOTEL KRASICKI ****

DLA LEKARZY AUDIOLOGÓW I FONIATRÓW, OTORYNOLARYNGOLOGÓW, LEKARZY INNYCH SPECJALNOŚCI ORAZ PEDAGOGÓW ŚPIEWU, ŚPIEWAKÓW I LOGOPEDÓW.

ORGANIZATORZY:
Katedra i Klinika Otolaryngologii, Chorób Głowy i Szyi Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie, Wydział Sztuki, Instytut Muzyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Katedra Wokalistyki Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie.

KOMITET ORGANIZACYJNY:
dr hab. Hanna Zajęczkiewicz prof. UWM, prof. dr hab. Zdzisław Madej, prof. dr hab. Agata Szkiełkowska, dr n. med. Bogdan Kubiś.

KOMITET NAUKOWY:
prof. dr hab. Mariola Śliwińska-Kowalska, prof. dr hab. Jan Ballarín, prof. dr hab. Anna Doboszyńska, dr n. med. Marta Garmot-Wróz, mgr Karol Górecki, prof. dr hab. Jerzy Giełcki, lek. dent. Iwona Housiewicz, prof. dr hab. Anna Jeremias-Levandowska, prof. dr hab. Henryka Janaszewska-Szarczyk, dr hab. Krzysztof Kassolik, prof. AWE, dr n. med. Bogdan Kubiś, prof. Izabela Kłosińska, prof. dr hab. Andrzej Kulowa, dr hab. Wojciech Kulowa, prof. dr hab. Piotr Kusiewicz, prof. dr hab. Piotr Łykowski, prof. dr hab. Marcin Myśko, prof. dr hab. Zdzisław Madej, dr n. med. Beata Musiekiewicz, mgr Dominika Płonka, dr n. med. Joanna Rytarska, dr Barbara Sumbor, dr hab. Ewelina Sielska-Badurek, prof. dr hab. Jacek Skadziński, prof. dr hab. Agata Szkiełkowska, prof. dr hab. Cezary Szyfman, prof. dr hab. Bożena Wiśniewska-Wojnicka, dr hab. Hanna Zajęczkiewicz, prof. UWM, dr n. med. Maciej Zechowicz, dr hab. Anna Żurad, prof. UWM

PLAN OGÓLNY

SESJA I Wprowadzenie do zagadnień interdyscyplinarnych.	SESJA IV Staw skroniowy wyzwanie dla lekarza i śpiewaka - zajęcia praktyczne.
SESJA II Rodzaje głosu - <i>Stimmfach</i> - Lekarz Foniatra w dialogu interdyscyplinarnym z Pedagogiem Śpiewu.	SESJA V Akustyka traktu wokalego - różne perspektywy.
SESJA III Fonochirurgia - okiem foniatri, otorynolaryngologa i śpiewaka.	SESJA VI Rola i znaczenie masażu tensyjnego w kontekście poprawy fizjologii głosu śpiewaka - zajęcia praktyczne.

REJESTRACJA:
Formularz rejestracyjny dostępny pod adresem: <https://forms.gle/LeWfaXnDhM5rllHp6> lub po zeskanowaniu kodu QR:
Kontakt pod adresem e-mail: koninkl@wycmed.edu.pl

KONFERENCJA POD PATRONATEM:
Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Burmistrza Miasta Lidzbarka Warmińskiego, Rektora UWM, Prorektora UWM Collegium Medicum, Dziekana Wydziału Lekarskiego UWM, Dziekana Wydziału Sztuki UWM, Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej, Polskiego Towarzystwa Otorynolaryngologów i Chirurgów Głowy i Szyi, Polskiego Towarzystwa Audiologicznego i Foniarycznego, Konsultanta Krajowego w dziedzinie Audiologii i Foniatrii, Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów Śpiewu, Stowarzyszenia Wokalistów MIX.

SPONSORZY:



PARTNERZY:



- *Anatomia i fizjologia narządu głosu w tomografii komputerowej w kontekście miejsc akustycznie czynnych w śpiewie* (dr Anna Żurada, prof. UWM; dr hab. Hanna Zajączkiewicz, prof. UWM; prof. dr hab. Zdzisław Madej);
- *Kształtowanie traktu głosowego a rejestry akustyczne w głosie* (mgr Dominika Płona – prezes Stowarzyszenia Wokalistów MIX);
- *Dysfunkcje języka a kształtowanie traktu głosowego* (dr Barbara Sambor),
- *Pola i aktywne obszary artykulacyjne – podstawowe kryteria poprawnej artykulacji w mowie i śpiewie* (prof. Zdzisław Madej; dr hab. Hanna Zajączkiewicz, prof. UWM).

Sesja ta z kolei pokazała, jak różnorodnie można podchodzić do zagadnień akustyki głosu.

Uczestnicy mogli wziąć również udział w dwóch praktycznych warsztatach: *Staw skroniowy – wyzwanie dla lekarza i śpiewaka* (lek. dent. Iwona Iwanowicz i mgr Karol Gorzechowski) oraz *Rola i znaczenie masażu tensegracyjnego w kontekście poprawy fizjologii głosu śpiewaka* (dr hab. Krzysztof Kassolik, prof. AWF).

Te sesje zwróciły uwagę, jak kluczowa jest umiejętność radzenia sobie z różnego rodzaju spięciami mięśniowymi w kontekście problemów z głosem.

Konferencję zwieńczył koncert uczestników III Międzynarodowego Warmińsko-Mazurskiego Mistrzowskiego Kursu Wokalnego z elementami anatomii, fizjologii i higieny głosu oraz praktycznym zastosowaniem w kontekście wykonawczym.

Inicjatywa ta to kolejny z cyklicznych warsztatów wokalnych organizowanych przez kierownika Katedry Otolaryngologii, Chorób Głowy i Szyi UWM oraz Instytut Muzyki WS UWM przy współudziale prof. dr. hab. Zdzisława Madeja, kierownika Katedry Wokalistyki Akademii Muzycznej w Krakowie. Celem kursu było pogłębianie warsztatu wokального oraz wiedzy z zakresu anatomii, fizjologii i higieny głosu.

Mamy nadzieję, że interdyscyplinarna konferencja dotycząca traktu głosowego wpisze się na stałe w kalendarz wydarzeń naukowych środowisk medycznych i muzycznych w Polsce oraz pozwoli na wypracowanie wspólnych wniosków.

dr hab. sztuki, dr n. med. Hanna Zajączkiewicz, prof. UWM
Kierownik Katedry Otolaryngologii, Chorób Głowy i Szyi
prof. dr hab. Zdzisław Madej
Kierownik Katedry Wokalistyki Akademii Muzycznej w Krakowie

III MIĘDZYNARODOWY WARMIŃSKO-MAZURSKI MISTRZOWSKI KURS WOKALNY
Z ELEMENTAMI ANATOMII, FIZJOLOGII I HIGIENY GŁOSU
z praktycznym zastosowaniem w kontekście wykonawczym

19-25 września 2022
LIDZBARK WARMIŃSKI - ORANŻERIA KULTURY

Dedykowany studentom kierunków muzycznych, śpiewakom oraz pedagogom śpiewu (lekcje otwarte, panele dyskusyjne).

PROWADZĄCY:
prof. Izabela Kłosińska
ks. prof. dr hab. Zdzisław Madej
dr hab. Hanna Zajączkiewicz prof. UWM

PIANISCI:
mgr Ewa Ryteł AM w Gdańsku
mgr Olga Tymbalak AM w Krakowie

PATRONAT HONOROWY:
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
BURMISTRZ MIASTA LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO
REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
DZIEKAN WYDZIAŁU SZTUKI oraz DZIEKAN WYDZIAŁU LEKARSKIEGO
UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
POLSKIE STOWARZYSZENIE STOWARZYSZENIE

SPONSORZY:
WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE
MIASTO LIDZBARK WARMIŃSKI
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI

I OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWO-SZKOLENIOWA TRAKT GŁOSOWY ZAGADNIENIA INTERDYSCYPLINARNE
22 września 2022
LIDZBARK WARMIŃSKI / HOTEL KRASIŃSKI

Szanowni Państwo,

Pragniemy serdecznie zaprosić Państwa na wyjątkowe wydarzenie

I OGÓLNOPOLSKĄ KONFERENCJĘ NAUKOWO-SZKOLENIOWĄ TRAKT GŁOSOWY - ZAGADNIENIA INTERDYSCYPLINARNE

skierowaną do lekarzy audiologów i foniatorów, otolaryngologów, lekarzy innych specjalności oraz pedagogów śpiewu, śpiewaków i logopedów, która odbędzie się 22.09.2022 w Lidzbarku Warmińskim

Konferencja ta, to interdyscyplinarny sposób podejścia do zagadnienia profesjonalnego głosu ludzkiego organizowanego przez Katedrę Otolaryngologii, Chorób Głowy i Szyi UWM w Olsztynie, przy współudziale Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej oraz Katedry Wokalistyki Akademii Muzycznej w Krakowie.

Celem konferencji jest wypracowanie konsensusów dotyczących interdyscyplinarnego podejścia do profesjonalnego głosu ludzkiego. Organizatorzy zamierzają również przyczynić się do zacieśnienia współpracy między polskimi ośrodkami akademickimi.

Będą Państwo mieli okazję wysłuchać ciekawych wykładów i wziąć udział w praktycznych warsztatach.

Mamy nadzieję, że piękno historycznego Miasta Lidzbark Warmińskiego przyczyni się do owocnej dyskusji i wypracowania wspólnych wniosków niezbędnych dla obu środowisk: medycznego i muzycznego.

KONCERTY UCZESTNIKÓW
III MIĘDZYNARODOWEGO WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO MISTRZOWSKIEGO KURS WOKALNEGO
Z ELEMENTAMI ANATOMII, FIZJOLOGII I HIGIENY GŁOSU
z praktycznym zastosowaniem w kontekście wykonawczym

20.09.2022*
wtorek, godz. 18.00

22.09.2022*
czwartek, godz. 19.00

KONCERT ARII OPEROWYCH I PIEŚ
Orangeria Kultury / Miejska Biblioteka Pedagogów w Lidzbarku Warmińskim, ul. Ignacego Krasickiego

KONCERT ZAMYKAJĄC I OGÓLNOPOLSKĄ KONFERENCJĘ NAUKOWO-SZKOLENIOWĄ TRAKT GŁOSOWY - ZAGADNIENIA INTERDYSCYPLINARNE
Orangeria Kultury lub Zamek Lidzbark Warmiński w Lidzbarku Warmińskim (w zależności od liczby chętnych)

KONCERT ARII ORATORYJNYCH I KANTATOWYCH Z TOWARZYSZENIEM ORGAN
Kościół p. Sw. Apostołów Piotra i Pawła oraz Świętego Michała, Plac Kościelny 1

partnerzy:
CELIK, UWM, WS UWM, MIX



prof. dr hab. Zdzisław Madej

COVID-19 W ZAKRESIE



INTER TOUR 365

ROCZNE UBEZPIECZENIE PODRÓŻNE DLA PRZEDSTAWICIELI ZAWODÓW MEDYCZNYCH

INTER TOUR 365 – JEDNA POLISA I WIELE BEZPIECZNYCH PODRÓŻY



RAZ NA CAŁY ROK

Ochrona ubezpieczeniowa trwa przez 365 dni od daty wskazanej na polisie. Nieograniczona liczba wyjazdów do każdego miejsca na świecie. * W wariantach rodzinnych ochrona członków rodziny podróżujących razem z Państwem



WYGODNY ZAKUP

Polisa dostępna w ciągu kilku minut – wystarczy zapytać agenta lub kupić on-line, bez wychodzenia z domu



BEZPIECZEŃSTWO

Oferujemy wysokie sumy ubezpieczenia w ramach ubezpieczenia kosztów leczenia za granicą – do 500 000 zł, na członka rodziny (w zakresie również szkody, które wystąpią po spożyciu alkoholu)



AKTYWNY WYPOCZYNEK

Bieganie, skoki, loty, pływanie? Taniec, wędrowniki? Pokrywamy koszty leczenia związanego z amatorskim uprawianiem sportów rekreacyjnych oraz uprawianiem sportów ekstremalnych (w przypadku rozszerzenia o nie ubezpieczenia)



OCHRONA BAGAŻU

Nie chcemy, aby cokolwiek zmąciło spójność podczas urlopu. Chronimy Państwa bagaż, w tym sprzęt elektroniczny i sportowy. Ubezpieczenie dotyczy szkód powstałych na skutek rabunku, kradzieży z włamaniem, zdarzeń losowych, wypadku komunikacyjnego

Choroba podczas zagranicznej podróży Konieczność wykonania badań diagnostycznych oraz kilkuniedziennej hospitalizacji

W ramach ubezpieczenia oferujemy zwrot kosztów leczenia, nawet jeśli Państwa niedyspozycja jest wynikiem zaostrzenia choroby przewlekłej

W trakcie pobytu w Alpach doszło do wypadku na stoku narciarskim. W wyniku zdarzenia z przypadkową osobą uczestniczącego wypadku wymagali interwencji medycznej, a u ubezpieczonego stwierdzono złamanie kończyny dolnej

Ubezpieczenie INTER Tour 365 obejmuje koszty leczenia za granicą (oraz pokrywa szkodę wyrządzoną poszkodowanemu) jeśli do zdarzenia doszło podczas amatorskiego uprawiania sportów



Zapytaj Agentą INTER o umowę najlepszą dla Ciebie lub kup na www.interpolska.pl
 bok@interpolska.pl, www.interpolska.pl Infolinia INTER: **801 803 000**

*Jednorazowa podróż nie może trwać dłużej niż 45 dni



dr Roman Łesiów

W OBRONIE TŁUSZCZU I BIAŁEK

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł dr Krystyny Łaskarzewskiej-Resiak Epidemia otyłości, jeszcze raz o tzw. diecie – w obronie węglowodanów. Mam nadzieję, że pani doktor się nie obrazi, że przedstawię swoje wątpliwości dotyczące niektórych stwierdzeń zawartych w tej publikacji.

Po pierwsze, dosyć dziwne jest to, że diabetolog staje w obronie węglowodanów. Przepraszam za porównanie, ale trochę przypomina to sytuację, w której lekarz leczący uzależnienia alkoholowe stanąłby w obronie alkoholu. Spożycie cukru w ciągu ostatnich stu lat wzrosło ponad stukrotnie i nikt nie ma już wątpliwości, że jest to główna przyczyna lawinowo rosnącej epidemii otyłości i schorzeń cywilizacyjnych, a więc również cukrzycy typu II.

Druga sprawa – liczenie kalorii. „Kaloria” oraz „zasady termodynamiki” to terminy fizyczne niemające bezpośredniego przełożenia na skomplikowany organizm biologiczny, jakim jest człowiek. Kaloria to po prostu ilość energii potrzebna do podniesienia temperatury 1 grama wody o 1 stopień Celsjusza. Człowiek nie jest prostą spalarką do produkcji ciepła. Białko, tłuszcz czy węglowodany podlegają innemu wchłanianiu, innym przemianom biochemicznym, które również zużywają energię. Pożywienie człowieka to nie tylko energia, ale przede wszystkim informacja przekazywana do komórek za pomocą hormonów. Możemy obliczyć ilość kalorii przyjętych, lecz niezwykle trudne jest obliczenie kalorii zużytych. Zmniejszanie spożytych kalorii powoduje zwolnienie metabolizmu celem zachowania homeostazy. Dlatego wielu naukowców podważa sens liczenia kalorii.

Chociaż węglowodany są niewątpliwie głównym źródłem energii człowieka, to na szczęście nie są jedynym. Gdyby tak było, nie mielibyśmy szans na przetrwanie okresów głodu, które stale towarzyszyły ludzkości. Nasz organizm sam potrafi wytwarzać glukozę (gluko-

neogeneza), poza tym produkuje ciała ketonowe, które są doskonałym paliwem również dla mózgu. Nie bardzo rozumiem, w jaki sposób ciała ketonowe obciążają nerki i wątrobę? Dieta ketogeniczna stosowana u dzieci z padaczką oporną na leczenie farmakologiczne nie wykazała tego typu powikłań. Zmniejszenie ilości tłuszczu w wątrobie raczej powinno poprawić jej funkcję.

Zapotrzebowanie człowieka na węglowodany jest równe 0. Nie ma węglowodanów niezbędnych, są za to niezbędne tłuszcze (omega 3 i 6) i niezbędne aminokwasy. Nawet przy długotrwałych głodówkach u zdrowych osób cukier spada nieznacznie i rzadko osiąga niebezpieczne poziomy. Produkcję energii rekompensują ciała ketonowe. Oczywiście nie dotyczy to chorych na cukrzycę typu I i typu II z niedoborem insuliny. Wtedy duży wzrost ciał ketonowych jest zagrożeniem dla życia. Komórki, które nie posiadają mitochondriów (erytrocyty), nie mogą używać ciał ketonowych do wytwarzania ATP, ale na pewno nie dotyczy to mózgu.

Wymienione przez panią doktor skutki uboczne diety ketogenicznej dotyczą jej okresu początkowego, kiedy organizm, dotychczas przyzwyczajony do ciągłego korzystania z glukozy, nie przystosował się jeszcze do używania nowego paliwa. Objawy te ustępują po kilku tygodniach.

Oczywiście bardzo słusze jest zalecenie ograniczenia spożycia węglowodanów prostych i tych z wysokim indeksem glikemicznym, ale przecież węglowodany złożone, takie jak



skrobia (chleb, ziemniaki), stanowiąca główne źródło cukrów w diecie człowieka, to długie łańcuchy glukozy. Zalecana ilość węglowodanów 40–50% może dotyczyć młodych, aktywnych, zdrowych metabolicznie osób, ale jest bardzo wątpliwa w przypadku chorych na cukrzycę, insulinooporność, nadciśnienie czy chorobę Alzheimera. Szczególnie niebezpieczne jest wzrastające spożycie fruktozy, którą można znaleźć w niemal wszystkich produktach przetworzonej żywności. Tak na marginesie – to właśnie nadmiar fruktozy jest również odpowiedzialny za wzrost kwasu moczowego i niealkoholowe stłuszczenie wątroby.

Trudno się zgodzić ze stwierdzeniem, że przyczyną stłuszczenia wątroby jest tłuszcz i białko. Jeszcze niedawno szkodliwa fruktoza była zalecana jako bezpieczny cukier dla diabetyków, gdyż ma niski indeks glikemiczny.

Nadmierne spożycie mięsa jest oczywiście kontrowersyjne i raczej niezalecane. Ale dotyczy to przede wszystkim mięsa przetworzonego i pochodzącego z przemysłowych hodowli. Jeżeli jakaś dieta jest niedoborowa, to jest nią na pewno dieta wegańska, która musi być uzupełniana suplementacją witaminy B12 oraz niezbędnymi aminokwasami. Każda dieta może być zdrowa lub nie. Przecież wegetariańskie czy wegańskie są coca-cola, bułki i dżemy.

Zgadzam się z panią doktor, że kluczem do poprawy sytuacji jest edukacja społeczeństwa, ale musi być ona oparta na najnowszej wiedzy i znajomości skomplikowanego metabolizmu człowieka. Trzeba też uwzględnić indywidualne cechy organizmu każdego pacjenta. Należy dążyć do ograniczenia reklam niezdrowej żywności, szczególnie tych adresowanych do dzieci, opodatkować niezdrową, przetworzoną żywność, dotować producentów naturalnych, ekologicznych produktów spożywczych.

Duża część społeczeństwa jest uzależniona od cukru. Coraz lepiej poznajemy mechanizmy tego uzależnienia (stymulacja dopaminy w mózgu). Węglowodany zwiększają wydzielanie insuliny, powodując niekorzystne konsekwencje metaboliczne prowadzące do wielu schorzeń.

Zwalczając spożycie tłuszczu czy białek, zachęcamy społeczeństwo do zwiększonego spożycia węglowodanów ze wszystkimi tego konsekwencjami. Skutki takiej diety widzimy codziennie na ulicy i w gabinetach lekarskich. Jeżeli nie zmienimy podejścia do zaleceń dietetycznych, epidemia otyłości i chorób cywilizacyjnych zniszczy naszą i tak kulejącą opiekę zdrowotną.

SPOTKANIA LEKARZY EMERYTÓW

(CZERWIEC–LIPIEC 2022 R.)



Krystyna
Łaskarzewska-Resiak

Ostatnie zebranie Klubu Emerytów przed sezonem urlopowym odbyło się 29 czerwca, jak zwykle w środę o godz. 16. Wcześniej, 2 czerwca 2022 r., wzięliśmy udział w uroczystym koncercie jubileuszowym z okazji 30-lecia chóru lekarzy Medici Pro Musica w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie. Atmosfera była podniosła, a jednocześnie rodzinna. Życzeniom dalszej owocnej pracy nie było końca.

Na zebranie 29 czerwca zaproszona została pani rehabilitantka, która pokazała nam zestaw ćwiczeń na podtrzymanie sprawności ruchowej oraz sama je demonstrowała.

Mimo sezonu urlopowego zaplanowaliśmy na lipiec same atrakcje.

Już 1 lipca wybraliśmy się na zaplanowany wcześniej koncert do amfiteatru w Ostródzie w ramach szóstego już Arena Festival. W tym dniu występowali soliści: Olga Szomańska oraz Igor Herbut. Zademonstrowali piękne głosy oraz znane i lubiane przeboje. Niestety w trakcie koncertu, w przerwie po pierwszej części, nagle zerwała się burza, wiał silny wiatr, zaczął padać deszcz, wyrwione zostały na jeziorze łódki, zagrożona była aparatura sceniczna. Wobec tego organizatorzy koncertu zgodnie z wytycznymi straży pożarnej i instytutu meteorologii przerwali koncert i zarządzili pilną ewakuację. Tak więc wracaliśmy

do Olsztyna z duszą na ramieniu i niestety rozczarowani. Na pocieszenie okazało się, że odwołano wszystkie imprezy plenerowe w północnej Polsce.

W sobotę 16 lipca wybraliśmy się na wycieczkę do Rynu, aby zwiedzić nie tylko słynny zamek, ale i urocze miasteczko. Niedaleko Mrągowa można było zobaczyć ruiny dawnego zamku krzyżackiego oraz cmentarz żelaznych krzyży w miejscowości Szestno.

Koczarki – zespół dworsko-folwarczny z przełomu XIX i XX w., dawny cmentarz ewangelicki, budynek dawnej szkoły. Obecnie własność prywatna. W czasie wojny istniał tam obóz Stalagu I A. W Stabławkach jeńcy wykorzystywani byli do kopania rowów pancernych. Po wojnie siedziba PGR-ów.

Nakomiady (10 km od Rynu) to piękny pałac barokowy należący niegdyś do Redeckich i park o powierzchni około 17 ha. Manufaktura ceramiczna ręcznie wykonywanych przedmiotów użytkowych i ozdobnych. Pierwszy pałac datuje się na XVII w., następnie był rozbudowany. Własność Niemców. Po drugiej wojnie światowej Niemców wysiedlono. Powstał typowy PGR. Od 1985 r. remontowany, od 1998 r. nowy właściciel Piotr Cisek odrestaurował pałac, dokupił ziemi, zagospodarował teren. W dawnej kuźni odtworzył ma-



Nakomiady





Ryn i zamek w Rynie

nufakturę, ucząc się nowego fachu. Potrzebne były oryginalne kafle na piece. Obecnie jest to jedyna w Polsce fabryka, w której cały proces wytwarzania kafli, pieców kaflowych i innych wyrobów odbywa się ręcznie, a zamówienia napływają z całego świata.

Obecnie są to piece gdańskie i elbląskie, jak również ich miniaturki; płytki wzorowane na holenderskich, świeczniki, lampy, talerze, kubeczki, są też pojedyncze oryginalne wzory. Można złożyć zamówienie według potrzeby i wyobraźni.

Nakomiady to XVIII-wieczna odrestaurowana rezydencja położona około 10 km od Kętrzyna i od Rynu. Pruski pałac i manufaktura. Prezentuje się okazale, pokoje zrewaloryzowane, każdy inaczej wyposażony. Pałac dostępny do zwiedzania tylko dla gości. Otoczony jest pięknym parkiem krajobrazowym z alejkami. W parku rosną stare drzewa oraz znajduje się tu XIX-wieczna neogotycka kaplica rodowa Redeckerów. Jest tu też ogród warzywny wzorowany na francuskim – na potrzeby gości. Wszystko pięknie utrzymane i zadbane, kolorowe. W naszej Izbie Lekarskiej znajdują się piękne zdjęcia pałacu wykonane przez Jarka Parfianowicza.

Ryn – miasto od 1723 r. Ale pierwsze zapiski to rok 1377 – wtedy rozpoczęto budowę murowanego zamku na wzgórzu między dwoma jeziorami: Ryńskim i Otów. Ważne położenie militarne. Siedziba zakonu krzyżackiego, stolica administracyjna jednego z komturstw. Składał się z części głównej i tzw. podzamcza. Istniały tu wolnostojące folwarki oraz całe zaplecze gospodarcze. W 1525 r. zakon krzyżacki przestał istnieć. W 1657 r. najazd Tatarów i zniszczenie zamku, podpalenie. Od 1723 r. prawa miejskie i rozbudowa. W 1794 r. władze pruskie wystawiły zamek na sprzedaż. W 1853 r. zamek zakupiła rejonowa w Gąbinie i adaptowała na więzienie. W 1881 r. pożar zamku – odbudowa trwała do 1911 r. W czasie drugiej wojny światowej Niemcy urządzili w zamku więzienie karne dla polskich robotników przymusowych, a w 1942 r. dla obywateli Europy.

Po wojnie zamek zmieniał właścicieli, mieściły się w nim różne urzędy, biblioteka, dom kultury, muzeum itp. Od 2001 r. jest własnością prywatną. Przeprowadzono prace konserwatorsko-remontowe i adaptowano na Mazurskie Centrum Kongresowo-Wypoczynkowe. Zachowano strukturę zabytkową, łącznie z nowoczesną technologią. Zamek jest wizytówką Rynu, wielką atrakcją turystyczną regionu Warmii i Mazur. Poza działalnością gospodarczą jest ważnym centrum kultury. Do dyspozycji gości są pokoje i apartamenty, restauracje, SPA, baseny, sauna, sala fitness, hydromasaże, 15 sal konferencyjnych, zadaszona sala dziedzina. Po zamku oprowadzał nas kustosz, ubrany w szaty historyczne. Ciekawie opowiadał o historii zamku i dziejach jego mieszkańców.

Oprócz zamku zwiedziliśmy etnograficzne Muzeum im. Albina Nowickiego. Znajdują się tu eksponaty z okolic Rynu, najstarsze mają nawet 200 lat. Muzeum liczy sześć sal tematycznych, gdzie znajdują się unikatowe meble, narzędzia i przedmioty.

Sala nr 1 – Ryn w starej fotografii: bogata historia miasta. Sala nr 2: meble, naczynia stołowe, obrazy, witryny, lustra itp. Sala nr 3 – kolekcja talerzy, narzędzia, stara westfalka, tarcza do prania, saboty oraz wyroby rzemieślnicze. Sala nr 5 – wystawa żelazek. Sala nr 6 – dębiana, tj. łódź wydrążona w pniu drzewa z przełomu XIX i XX w. Są tu narzędzia do połowu ryb, piły do kruszenia lodu i wycinania przerebli.

W pobliżu muzeum wiatrak typu holenderskiego oraz wieża ciśnień z XIX w.

Ciekawostkom nie było końca. Wycieczka była udana, w czasie lunchu zaliczyliśmy regionalny obiad (chłodnik oraz pyzy z mięsem). Nie udało się wejść na wieżę ze względu na deszcz i niebezpieczne wąskie schody, ale i tak wrażeń nie zabrakło. Dzień był intensywny, ale na miarę możliwości uczestników. Wróciliśmy do Olsztyna w komplecie, zadowoleni.

WARMIANKA W JURASZU, CZYLI PODRÓŻE „SZUWARKA”

Beata Januszko-Giergielewicz



Kiedy planujemy swoje życie zawodowe, wydaje nam się, że mamy jasno określone oczekiwania i cele, a droga ta wydaje nam się bardziej lub mniej oczywista. Zdobywamy kolejne specjalizacje, realizujemy nowe wyzwania zawodowe, obejmujemy takie lub inne stanowiska, a czas płynie, wiedza i doświadczenie poszerzają się i...

I nagle życie robi głęboki wiraż, wywraca wszystko do góry nogami, stajemy przed wyborami, czy iść tą, czy inną drogą, zupełnie jak na filmie, gdy wędrowiec z workiem na plecach staje na rozwidleniu dróg, widzi liczne, krzyżujące się w przeciwnie strony drogowskazy, rozgląda się we wszystkie strony i myśli: „Która z tych dróg jest dla mnie najlepsza?”.

Warmianka w „Juraszu”... to był mój felieton do gazety „Nasz Szpital” Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. A. Jurasza w Bydgoszczy (popularnie zwanego „Juraszem”), gdzie w maju 2019 r. zaczęłam swoją nową zawodową przygodę. Pewnie jesteście ciekawi, co wówczas u mnie było słychać.

Jesteście? To poczytajcie, ale pamiętajcie – jak zawsze z przymrużeniem oka.

Kiedy już prawie trzy lata temu w moim życiu zawodowym padło hasło: „Bydgoszcz”, w pierwszym odruchu wygooglałam trasę samochodową Olsztyn–Bydgoszcz i... złapałam się za głowę! Spod mojego domu do „Jurasza” było AŻ 218 km i AŻ, AŻ... 3 godziny drogi! Nie, to niemożliwe, żeby jechać tak długo taki dystans! Sprawdziłam jeszcze raz i jeszcze raz – PRAWDA. Niestety, to była prawda. Każdy, kto jechał tą trasą, wie o tym doskonale, ile po drodze jest zapór, niewykończonych fragmentów dróg, biało-czerwonych pachotków drogowych strzegących „ślepych zjazdów”, ile jest wijących się kręto wąskich asfaltowych tras, gdzie trzeba dobrze uważać, by przejeżdżające z naprzeciwka tiry w najlepszym wypadku nie urwały nam lusterka boczne. Uff!

Ba... To wszystko nic! Trasa jest wprost naszpikowana radarami, które do dziś dostarczają mi niezbyt miłych odczuć oglądania swojego zdjęcia w najmniej przeze mnie oczekiwanych miejscach i momentach, co jest źródłem małżeńskich nieporozumień w stylu:

„Nie widziałaś radaru?!”. Nie, nie widziałam, jak jadę, to myślę... Taki typ myślicielki z bogatym kontem mandatów uchwyconych przez drogowe radary. (Chwila. Prawo jazdy wciąż jeszcze mam. Spokojnie).

A więc pomyślałam sobie wówczas, że droga do rozwoju osobistego zawsze jest trudna i wyboista, a opuszczenie tzw. strefy komfortu, tj. ciepłego domu, ciepłych kapci i własnych czterech ścian, to podstawa każdej takiej transformacji. Nie można poznać nowej wyspy, nie opuszczając starej – złota zasada podróżników.

Po pierwszym „szoku komunikacyjnym” zaczęłam wątpić, czy moje marzenia zawodowe o dalszym rozwoju nie są zbyt ryzykowne, warte potencjalnie urwanych lusterek samochodowych, siniaków na ciele i duszy, uszczerbku na moim dobrostanie. Ruszyłam więc do następnego etapu przygotowań do podjęcia tej trudnej decyzji, a mianowicie do konsultacji z moją osobistą grupą wsparcia.

Chciałam oczywiście usłyszeć: „Tak, rób to! Tak trzeba! Idź do przodu! Nie oglądaj się za siebie!”.

Usłyszałam: „No, wiesz... Przychodzi taki moment w życiu zawodowym, że musisz podjąć jakąś decyzję...”. Lub: „Ale nie rzucaj tak zaraz wszystkiego, bo jak ci się nie powiedzie, to masz do czego wracać...”.

„Kiepsko” – pomyślałam.

Uznałam, że jedynym wyznacznikiem bilansu za i przeciw będą moje najbliższe osoby. Jedni byli za, inni przeciw, ale w końcu musiała to być moja własna decyzja.

Czego czy kogo bowiem miałam słuchać? To akurat wiedziałam: głosu własnego serca.

Pierwsza wizyta w „Juraszu”. Dusza mi się uradowała. Duża jednostka, spora dawka energii, ruch na korytarzach, pozytywnie „zakręcenii” ludzie. Wiele życliwości doznałam już w pierwszym kontakcie z nimi. To był bardzo ważny moment. Poczułam to „coś”. Zdawałam sobie oczywiście sprawę, że tak ogólnie to wszyscy się cieszą, bo pojawia się nowa osoba do ciągnięcia wspólnego wozu, a wtedy – zgodnie ze znanym porzekadłem – zawsze „konio-

wi lżej”, ale sama atmosfera „zapręganania do wozu” może być decydująca dla późniejszych losów zarówno konia, jak i wozu. To, jacy ludzie pokazali mi dalszą drogę rozwoju, oraz to, jakich ludzi spotkałam tego pierwszego dnia w „Juraszu” i jak przebiegły rozmowy z dyrekcją szpitala, wszystko to spowodowało w sumie, że decyzja zapadła na TAK.

Po szoku komunikacyjnym i zatrudnieniowym przyszedł czas na szok socjalny.

Miejsce czasowego zamieszkania w Bydgoszczy nie było problemem, znalazło się szybko stosowne lokum, ale ta kobieca szafa...

Dobrze. Po kolei.

Dzień pierwszy wyjazdu z mojego domu na Warmii był słonecznym i przepięknym majowym wieczorem. Po niedzielnym beztroskim bytowaniu w gronie rodzinnym około godz. 18 własnym samochodem, załadowanym po brzegi prowiantem i walizkami (skąd będę wiedziała, co mi będzie potrzebne?!), wystartowałam jak rakieta w kosmos na spotkanie zawodowej przygody. Właściciel wynajętego mieszkania miał z kluczami czekać na mnie do godz. 22, więc według wskazań map Google’a oraz moich obliczeń powinnam była zdążyć na czas.

Zwarta, skupiona, słuchając kojącej muzyki w radio, gnałam ochoczo najpierw przez warmińskie lasy, a potem kujawskie krajobrazy. Gdy wjechałam w bramki na autostradzie A1 jeszcze rozpierała mnie duma, że tak dzielnie sobie radzę, po czym mina mi nieco zrzedła. Zauważyłam, że GPS wskazywał odległości do obranego celu... wzrastające, a nie malejące. Jadę i jadę, żadnych tablic drogowych, drogowskazów. Nic.

„Gdzie ta Bydgoszcz?” – myślę sobie. Słońce już zachodzi, robi się szarówka... Poczułam niepokój.

Zaczęłam się orientować, że zamiast kierować się na ŁÓDŹ, z całych tych emocji mylnie na rozjazdach autostrady wjechałam w trasę w kierunku Gdańska. No dobrze, ale jak zawrócić? Nie ma żadnego zjazdu! Zatrzymałam się na pierwszej napotkanej stacji benzynowej, gdzie życzliwy sprzedawca zza lady utwierdził mnie w najczarniejszych domysłach: zamiast na odprawę jutro rano w Klinice Chirurgii Wątroby i Chirurgii Transplantacyjnej w „Juraszu” dojadę raczej na plażę w Gdańsku!

Po otrzymaniu dalszych wskazówek od owego życzliwego sprzedawcy dokonałam karkołomnych ruchów kierownicą, nie ufając już do końca GPS-owi, by trafić na pierwszy „nawrót” i z duszą na ramieniu, śledząc każdy zjazd z autostrady, zobaczyć długo przeze mnie oczekiwany kierunkowskaz: „Bydgoszcz”. Jest! A czas płynął i płynął, powiadomiony przez



mnie gospodarz wynajętej kwatery zlitował się nad błądzącą, przyjeżdżną kobietą i obiecał poczekać do 23. Uff!

Nie myślcie, że to koniec przygód. Po wjeździe do Bydgoszczy, gdy chciałam wprowadzić adres docelowy mojego obecnego lokum do GPS-u, telefon nagle odmówił mi postuszeństwa i... wysiadł. W takim momencie! Co robić?! Po omacku, na wycucie, jeżdżąc po ulicach pustego o tej porze obcego mi miasta, dotarłam zmęczona na wyznaczone miejsce i z ulgą odebrałam klucze od mieszkania. Co? Myślicie, że to już *the end* pierwszego dnia w nowej pracy? Absolutnie NIE.

Przez około 30 minut szukałam dozwolonego miejsca parkingowego i z duszą na ramieniu, wykończona po tej podróży życia, pozostawiłam samochód na parkingu przy budynku z napisem: „Collegium Medicum”. Napis brzmiał swojsko. Pomyślałam, że w tej instytucji może ktoś pomoże zagubionej lekarce wywinąć się z mandatu za parkowanie samochodu bez uprawnień (udało się, wywinęłam się).

Gdy zasypiałam koło północy w swojej nowej kwaterze po tej obfitej w wydarzenia po-

dróży, pomyślałam, że trudna i wyboista jest ta droga rozwoju zawodowego lekarza.

Ale kto obiecywał, że będzie lekko? Zasnęłam.

Od pierwszych chwil szpital przywitał mnie z życzliwością i uśmiechem ludzi. Znalazłam tu i rozwój, i ciekawych ludzi, i dużo ich otwartego serca, i świetne, intuicyjne systemy informatyczne do obsługi szpitalnej i poradnianej (najlepsze, z jakimi miałam dotychczas do czynienia) – wszystko, czego poszukiwałam.

„O Warmio moja miła...” – to pierwsze słowa hymnu Warmii i Mazur. Zawsze brzmiały mi w uszach, gdy przekraczam granice tych dwóch moich obecnych regionów, w których żyję i pracuję.

Warmia i Mazury to piękna kraina lasów i jezior, a my, Warmiacy, popularnie nazywani Szuwarkami, dobrze wiemy, skąd ta nazwa pochodzi. Taką właśnie maskotkę Szuwarka

(patrz: zdjęcie) wręczyli mi koleżanki i koledzy na ostatnim dyżurze w Bartoszycach (jeszcze raz Wam za to dziękuję!). Po to, żebym zawsze pamiętała, że „Szuwarkiem jestem i Szuwarkiem pozostanę”. Maskotka ta na dobre zasiedliła się na kokpicie mojego samochodu i jako mój stały kompan podróży pilnuje, żebym znowu nie pojechała z Olsztyna do Gdańska zamiast do Bydgoszczy.

Beata Januszko-Giergielewicz

PS Zapytacie, co z tą kobiecą szafą...

Dziś podróżuję tylko z małym plecakiem na plecach. On wystarcza mi za całe te niegdyś wielkie walizki podróżne. Wygląda na to, że szafa nie jest jednak w życiu najważniejsza.

Liczą się przede wszystkim ludzie.

TURNIEJE TENISOWE LEKARZY



Wśród zawodników turnieju tenisowego w Gdańsku, zwycięzca turnieju w kategorii 60+ – Stanisław Woźniak (trzeci od prawej)

W dniach 19–21 sierpnia 2022 r. (piątek–niedziela) w Gdańsku odbył się pod egidą Polskiego Stowarzyszenia Tenisowego Lekarzy II Ogólnopolski Turniej Tenisowy Lekarzy. Rywalizacja toczyła się na siedmiu ziemnych kortach Gdańskiej Akademii Tenisa Ziemnego przy ul. Kazimierza Górskiego 1. Na szczęście dwa z nich były pod balonem, dzięki czemu w miarę sprawnie można było dograć turniej przy padającym deszczu.

Rywalizowało prawie 70 lekarek i lekarzy z całej Polski.

Naszą Izbę Lekarską reprezentowała, w sposób godny, moja skromna osoba. Pozwoliłem tak o sobie napisać, ponieważ po raz pierwszy w historii moich startów w turniejach lekarskich wygrałem taki turniej (kat. 60+). Poza tym byłem jeszcze w finale debla (kat. 55–65), który, niestety, niefortunnie przegraliśmy.

Więcej informacji o tenisowych turniejach lekarskich znajduje się na stronie www.pstl.org.

Stanisław Woźniak, lekarz rodzinny z Buder

Z SZUFLADY POLI

DZIESIĘCIU SPRAWIEDLIWYCH

W Księdze Rodzaju (Biblia w przekładzie Jakuba Wujka z 1962 r.), w rozdziale 18, Abraham negocjuje z Bogiem, który zapowiada zniszczenie Sodomy.

Rzekł tedy Pan: „Krzyk nad Sodomą i Gomorą wzmógł się, a grzech ich stał się zbyt ciężki”. Abraham rzekł: „Czyliż zatracisz sprawiedliwego z niebożnym? Jeśli będzie pięćdziesięciu sprawiedliwych zginąż spotem?...”. Bóg zapowiada, że nie zniszczy miasta, jeśli znajdzie się w nim pięćdziesięciu sprawiedliwych.

Abraham zaczyna zmniejszać liczbę sprawiedliwych, najpierw o pięć, potem kilkakrotnie o dziesięć, aż w końcu dochodzi do dziesięciu sprawiedliwych. Bóg odpowiada Abrahamowi: „Nie zatracę dla dziesięciu”. Dziesięciu sprawiedliwych mogło zatem ocalić Sodomę, gdyby się tylu ich znalazło w tym mieście.

Odkąd w dzieciństwie przeczytałam *Jak Wojtek został strażakiem* Czesława Janczarskiego, pokochałam strażaków. Kiedy dorosłam i zostałam mamą, to swojemu Synkowi co prawda nie dałam mu na imię Wojtuś, jednak codziennie na dobranoc czytałam moją ulubioną książeczkę z dzieciństwa. Gdy dochodziłam do fragmentu „Kto dzwonił na alarm? Kto małego Henia wyniósł w czasie burzy z dymu i płomienia? To Wojtek! To Wojtek!”, wzruszenie ścisnęło mi gardło, a łzy cisnęły mi się do oczu. I jakaś dziwna tęsknota budziła się w sercu. Po rozpoczęciu pracy w Poradni Zdrowia Psychicznego dla służb mundurowych moimi ulubionymi pacjentami stali się właśnie strażacy. To o nich głośno mówiłam: to są moi faworyci, bo... to jedyna grupa zawodowa, która zachowała swój prestiż społeczny, autorytet, zaufanie i sympatię ludzi. Nie została splugawiona, znieważona, oczerniona przez media tudzież opinię społeczną. Strażak pozostał człowiekiem honorowym, prawym, wiernym powołaniu. Gdy wchodził jako pacjent do gabinetu, zawsze oczami wyobraźni widziałam lśniący hełm na jego głowie. Mundur tak szczelnie go chronił, że wydawał się niezniszczalny, niepokonany. Z reguły zaczynał: „Ze mną wszystko w porządku, koledzy mnie namówili, abym przyszedł...”.



W większości przypadków z powodu nieprzepuszczalności munduru lęk, który jest naturalną reakcją w sytuacjach zagrożenia życia, nie mógł się ujawniać na zewnątrz i lokalizował się narządowo, z czasem manifestując się schorzeniami somatycznymi.

Mój Syn wyrósł z czytania bajek na dobranoc, a po zakończeniu mojej pracy zawodowej pacjenci, ci wspaniali strażacy, zostali tylko w moich wspomnieniach. Kilka dni temu w trakcie seansu filmu *Notre-Dame płonie* wspomnienia te okazały się jednak wciąż żywe.

W mojej ocenie film znanego reżysera Jeana Jacques'a Annauda (*Imię róży, Walka o ogień*) to hołd oddany strażakom. Zapowiadany był jako prawdziwa historia walki o ocalenie jednego z najświętszych miejsc Europy i bezcennych relikwii chrześcijańskich. W filmie padają słowa: „Katedrę można odbudować, relikwie trzeba ocalić”.

Po seansie wyszłam z mętlikiem w głowie, co naprawdę należy ratować: kamienie? Zabytki sakralne? Wiarę?

Z tą wiarą w miarę upływu lat robi się coraz trudniej. Widać to wyraźnie na początku filmu, gdy tłumy dorosłych turystów „zaliczają” kolejne zabytki Paryża, a wchodząc do katedry, nie widzą w niej świątyni, lecz jedynie miejsce przechowywania najdroższych skarbów kultury. Koronę cierniową oceniają w kategoriach wieloletniego zadłużenia Francji po jej zakupie, z ekranu pada stwierdzenie, że Francja zapłaciła 135 tys. funtów za koronę i spłacała ją przez 35 lat. Wygląda na to, że Francuzi są bardzo pamiętliwi, jeśli chodzi o wydawanie swoich pieniędzy, bo sprawa jest sprzed 800 lat.

Cesarz Konstantynopola Baldwin II de Courtenay, będąc w bardzo trudnej sytuacji, w zamian za udzieloną mu pomoc finansową w wysokości 135 tys. liwrów, 18 sierpnia 1239 r. oddał królowi Francji Ludwikowi IX koronę cierniową, którą król umieścił w kaplicy Sainte-Chapelle. W czasie rewolucji francuskiej korona cierniowa została przewieziona do Biblioteki Narodowej. W 1801 r. (na mocy konkordatu) złożono ją w skarbcu katedry Notre Dame.

W filmowym wielojęzycznym, wielonarodowym tłumie przekraczającym progi katedry są i tacy, którzy mają zdolność patrzenia oczami wiary. Należy do nich mała dziewczynka, która uprasza swoją mamę o monetę, aby zapalić świeczkę przed figurą Matki Boskiej. Robi to już po ogłoszeniu alarmu pożarowego, jej niema modlitwa to przebłysk mistyki, choć dziewczynka zachowuje się naturalnie. Dzieci nie potrzebują ekstazy do nawiązania kontaktu z Boskością. Scena ta przypomina podobną w przesłaniu scenę z innego filmu. Jest to film *Trzeci cud* (1999) w reżyserii Agnieszki Holland. Niejako w prologu filmu widzimy scenę nalotu na małe miasteczko w Austrii, słychać huk przelatujących samolotów, zrzucanych bomb i mała dziewczynka, która biegnie pod figurę Matki Boskiej przed kościołem, modli się bezgłośnie, a oczekujący na śmierć ranny młody żołnierz zauważa, jak bomby zatrzymują się w powietrzu nad miasteczkiem pełnym uciekających ludzi. Wiele lat później tenże żołnierz, już jako kardynał Werner, uczestniczący w dyspucie beatyfikacyjnej dotyczącej Helen O'Regan, przypomina sobie to wydarzenie, które staje się trzecim cudem niezbędnym do beatyfikacji Amerykanki. Barbara Kosecka, która napisała recenzję filmu *Trzeci cud*, nie była przekonana co do mistyczności sceny z modlącą się dziewczynką. Myślę, że w przypadku dziewczynki modlącej się w katedrze Notre Dame byłoby podobnie. Bo obie sceny są na pozór takie zwyczajne, może jest w nich trochę nieporadności dziewczynek w kreowaniu swojej roli, ich bezgraniczna ufność wyglądająca jak naiwność, co w tym niezwykłego? Ale są rzeczy, które nie śniły się filozofom, a co dopiero racjonalistom!

W *Notre-Dame płonie* oczami wiary patrzy również ojciec Fournier, kapelan strażaków, który z narażeniem własnego życia wynosi z płomieni Świętą Hostię, Ciało Jezusa Chrystusa, jak mówi, prawdziwy skarb Kościoła.

I jest też młody strażak, który mówi, że zna i kocha katedrę, dlatego z własnej inicjatywy wchodzi do dzwonnicy w północnej wieży, aby ocenić sytuację, znajduje sposób ratowania jej, zgłasza się na ochotnika do samobójczej misji ratowniczej.

I tak znajduje się dziesięciu sprawiedliwych, którzy ruszają do dzwonnicy, aby ją ratować.

Nie wiem, czy to hollywoodzkie zakończenie, ale gdy gasną płomienie ognia, na dole zgromadzony wokół katedry tłum zaczyna śpiewać gospel *Amazing Grace* (*Cudowna Boża Łaska*)

Już wstaje brzask w porannej mgle

Już słońca blask budzi się

Spod gór i z głębi chmur twój wstaje świt

Zbudź się i spróbuj wejść na szczyt.

Apolonia Szarkowicz



FELIETON

KARGUL, PODEJDŹ NO DO PŁOTA!

Rokrocznie znajomi przypominają mi o Lubomierzu i kręconym tam w 1967 roku filmie „Sami swoi”. Przysyłają mi zdjęcia z urlopu, wywołując tym samym uśmiech. Przed laty odwiedziłam muzeum, miło to wspominam. Byliście w Lubomierzu? Warto, choćby dla podtrzymania tradycji. Wielu z nas pamięta niektóre ponadczasowe cytaty zaczerpnięte z filmu, jak chociażby słowa Leoni Pawlak podczas podawania Kazimierzowi granatów: „Sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie”. Pomińmy te, które obecnie mogą mieć podtekst polityczny, o granatach też już więcej z wiadomych względów nie wspominajmy. Zgodzicie się ze mną, dialogi są najmocniejszą stroną tej serii filmowej. Przyjrzyjmy się przez chwilę zwaśnionym sąsiadom. Nie ulega wątpliwości, Pawlak i Kargul mają bardzo dużo czasu i znaczną jego część spędzają razem. Psycholog opisałby to jako stałe podtrzymywanie relacji, ta zaś transformuje na oczach widzów i ku ich ucieście. Seria za sprawą scenariusza Andrzeja Mularczyka stała się kultowa, a zawołanie Pawlaka: „Kargul, podejdź no do płota”, wpisało się w kanon, jest zaproszeniem do dialogu, bez względu na finał konfrontacji. Adwersarze byli w gotowości, by zbliżyć się do dzielącego gospodarstwa płotu i zapewniwszy wsi odpowiednią słyszalność wykrzykiwać życiowe mądrości. Płot stał się symbolem, wyznaczał granice, hamował zapędy do ręcznego wzmocnienia ustnego przekazu. Bohaterom filmu Sylwestra Chęcińskiego nie brakowało dwóch rzeczy- czasu na rozmowy oraz odwagi. Zawsze stawali twarzą w twarz, podejmując próbę przekonania czy pokonania rozmówcy. Nie zapominajmy, że to film komediowy, przerysowujący rzeczywistość, do tego kreacje Władysława Hańcy i Wacława Kowalskiego są nie do podrobienia. Co jeszcze ujmuje? Kargul i Pawlak nie obrażali się na długo, choć niby uraza między rodami była dziedziczna. Dla przypomnienia przytoczę modlitwę Jana Pawlaka (Johna): „Dziękuję Ci, Panie, że moją ręką pokarał Kargula, i przysięgam na wszystko, co ma moc nade mną, że drogi do domu nie zaślepię i po ziemię wrócę. Żeby kości nasze nie szukali się po świecie. A na całe Kargulowe plemię i pole

spuść, dobry Panie, wszystkie plagi egipskie. Tylko się nie pomył i nas, Pawlaków, sąsiadów Kargulowych, nie doświadczaj, bo my się swojej miedzy trzymamy”.

Ale nie o modlitwy mi dzisiaj chodzi, lecz nieubłagalnie mijający czas i problemy jakie się pojawiają z powodu naszego zagonienia oraz sztywna postawa odpowiedzialnych za organizację naszego życia zawodowego, ich niechęć do konfrontacji, stawania twarzą w twarz w celu rozwiązywania nabrzmiałych problemów.

Zastanowiłam się również nad asertywnością Pawlaka i Kargula. Odwołam się do osobistych przeżyć. Ostatnio zdarzyła mi się sytuacja, gdy zaprzyjaźniony pisarz poprosił mnie o przeczytanie swojej debiutanckiej powieści, oczekiwał recenzji i uwag. Będąc stale w niedoczasie asertywnie odmówiłam. Nie miałam czasu na czytanie, nie czułam się uprawniona do korygowania dzieła. Niestety niezamierzenie, ale zraniłam pisarskie ego kolegi. Debiut kolegi zakupię, gdy się tylko ukaże i przeczytam, ale to będzie musztarda po obiedzie, bo zacytuję Leoni ę Pawlak „Ot! I nastał koniec na samym początku.

Może jeszcze podejdziemy z kolegą do płotu, choć pewnie znajdę czas, gdy rozwiążą się sprawy przy innym płocie. Mam na myśli chroniczny konflikt z obecnym ministrem zdrowia. I znów zacytuję Leonie Pawlak: „To już czwarta wojna w moim życiu, w tym dwie światowe!”. Faktycznie, to nie da się policzyć, która to dla nas lekarzy i pracowników opieki zdrowotnej wojna z ministerstwem zdrowia, obecna zaczyna zakrawać na trzydziestoletnią. A może nie jest to nowa wojna? Ta jedna trwa bez względu na opcje polityczne rządzące krajem? Kolejni ministrowie bowiem dolewają oliwy do ognia, miast go wygasić. Obecny minister zdrowia, ku mojemu rozczarowaniu, nie pełni urzędu, lecz go piastuje, toteż nie pochyla się nad słabymi ogniwami systemu, nie reaguje na argumenty Izby Lekarskiej, Porozumienia Zielonogórskiego, Rezydentów i innych reprezentantów środowiska medycznego. A poruszane są przecież kluczowe tematy jak: zniesienie z lekarza obowiązku oznaczania na recepcie refundacji, konieczność powołania koronerów, wprowadzenie real-



lek. Anna Osowska

nego systemu no-fault, wypłata należnych środków na dodatkową diagnostykę ze środków powierzonych i na podwyżki dla personelu. Adam Niedzielski postawił na kreowanie swego wizerunku poprzez przychylne mu media. Rzadko, jakby mimochodem docenia pracę lekarza, częściej łąą nas publicznie, rzekomo przypominając obowiązki. W ślad za nim idzie społeczeństwo. Widać o to chodzi. Od pacjentów dowiadujemy się, co też nowego oznajmił minister podczas konferencji zwoływanych zwyczajowo w godzinach pracy przychodni. Wielu pacjentów od razu do nas przychodzi i żąda realizacji obietnic ministra. Dostajemy rykoszetem. Ja już nie raz dostałam. Dla przykładu niedawna sytuacja. Rodzina tzw. „nie mojej” pacjentki, która przebywa w Sępopolu, ale ma lekarza rodzinnego w Bartoszycach, pomijając jej lekarza POZ, domagała się ode mnie wizyty domowej, „bo ma pani po drodze”. Zgodnie z obowiązującymi przepisami odmawiam, a rejestracja przekierowuje telefonującą do nas panią do lekarza rodzinnego chorej. Sprawa wydaje się być zamknięta, więc wyjaśniam w mediach społecznościowych zasady wyboru lekarza

w POZ. I zaczęto się. Jakbym trafiła do stajni Augiasza. Nawet Hipokrates został wezwany z zaświatów by mi bardziej dokuczyć. Na szczęście w dyskusję włączyli się moi pacjenci i nieznane mi osoby, w tym lekarze. Ucieszyłam się, wiele osób spoza naszej branży znakomicie rozumiało zasady obowiązujące w POZ.

Dużo agresji spotyka nas medyków każdego dnia i ze strony pacjentów, i ze strony decydentów. „Ludzie to każdemu świnie podłożą” jak mówił Traktorzysta Podoba ze wspomnianej serii filmów. Na koniec jednak, ku pocieszeniu serc, zacytuję Zenobiusza Adamca, mniej znanego bohatera „Nie ma mocnych”. Jakże aktualne są jego słowa: „Teraz trzeba ekonomicznie główkować, a nie grzęznąć w sentymenty. Epoka stawia wymagania.”

Idąc dalej za przytoczoną myślą narzeczonego Anny Pawlakówny, uważam, że to ostatni moment, by Adam Niedzielski stanął wreszcie na wysokości zadania i w powadze sprawowanego urzędu, zareagował na głos reprezentantów środowiska lekarskiego, które od wielu miesięcy go woła: „Kargul, podejdź no do płota”.



DONOSY NA CZTERY GŁOSY

PERŁOWY JUBILEUSZ
MEDICI PRO MUSICA

Trzydzieści lat temu z inicjatywy naszej koleżanki Barbary Malisz zrodził się Olsztyński Chór Lekarzy. To miłości Basi do muzyki i jej potrzebie dzielenia się radością ze śpiewu zawdzięczamy początek wspaniałej przygody pod nazwą Medici pro Musica. Gwoli ścisłości, okrągła rocznica powstania zespołu wypadła w minionym roku, jednak pandemia uniemożliwiła celebrowanie jubileuszu. Miłośnicy statystyki zapewne przywołaliby liczby, które mówią o naszym zespole. Trzydzieści lat istnienia, dwoje dyrygentów, troje prezysów, siedem krajów do których wyjechaliśmy z koncertami – to liczby łatwe do wskazania. Ale ilu chórzystów w tym czasie mieliśmy? Ile utworów zaśpiewaliśmy? Ile koncertów odbyliśmy? To już znacznie trudniej ustalić.

Nasi dyrygenci rozbudzili w nas miłość do muzyki i śpiewacze umiejętności – Boguś Paliński dał nam możliwość śpiewania klasyki i muzyki ludowej, Małgosia Wawruk poszerzyła ten repertuar i dodała ambitne utwory rozrywkowe, ośmielając przy okazji niektórych z nas do solowych występów, poprawiła emisję naszych głosów, uwarściła na interpretację tekstu i stylowość wykonania. Nasi prezysi – Basia, Ola i Maciek – także dołożyli swoją cegiełkę budującą zespół. Basia Malisz, założycielka i pierwsza prezyska chóru, wniosła do niego swoje czułe serce i odwagę do realizacji śmiałych projektów (*Requiem* Mozarta do dziś wspominamy z dumą!); Ola Bakun – planowość i perfekcyjną organizację; w końcu Maciek Michałowski – spokój i demokrację.

Trzydziestoletnia praca chóru była możliwa dzięki ludziom, którzy na dłużej lub krócej zatrzymali się w zespole. Jednak nawet największa pasja nie zapewni środków na utrzymanie chóru – jubileusz jest dobrą okazją, by podziękować Warmińsko-Mazurskiej Izbie Lekarskiej za finansowe wsparcie, wieloletni patronat i użyczenie nam swojej siedziby na próby. Jesteśmy też wdzięczni wszystkim życzliwym urzędnikom, innym chórom lekarskim, instytucjom kultury, które nas zapraszają, rodzinom i przyjaciołom, którzy nas wspierają, i przede wszystkim – publiczności, która chce nas słuchać. Jej trzon stanowią lekarze różnych specjalności, będący wielbicielami muzyki i chóralnego śpiewu. To głównie oni zasiedli na widowni naszego jubileuszowego koncertu, który odbył się 11 czerwca w sali

koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie. Dla naszych wiernych widzów przygotowaliśmy wieczór pełen niespodzianek.

Koncert rozpoczął się podniosłym utworem *Come, ye Sons of Art* Henry'ego Purcella na chór i orkiestrę, który wprowadził słuchaczy w rocznicowy nastrój. Po otwarciu koncertu przez Olę Bakun i Kubę Kunę głos zabrali oficjalni goście, których obecność podniosła rangę imprezy – gratulacje i życzenia złożyli nam: Maciej Tobiszewski, który wystąpił w imieniu wojewody Warmińsko-Mazurskiego Artura Chojeckiego; Sylwia Jaskulska, reprezentująca marszałka województwa Gustawa Marka Brzezina; Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna; prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Gościliśmy także Teresę Taradejnę, dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie. W pierwszej części koncertu wykonaliśmy utwory klasyczne: *Misericordias Domini* Wolfganga Amadeusza Mozarta z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej Doroty Obijalskiej „Absolwent”; *Oczy me miłe z Tabulatury* Jana z Lublina oraz *Moją piosnkę* Józefa Świdra. Zakończyliśmy piękną współczesną pieśnią *Sing gently* Erica Whitacre'a. Niespodzianką dla publiczności było pokazanie krótkiego filmu promocyjnego o chórze, prezentującego główne idee zespołu, skład i repertuar oraz motywacje chórzystów do uczestnictwa w próbach i koncertach. Po przerwie, w czasie której można było obejrzeć okolicznościową wystawę fotograficzną (dziękujemy, Dorotko i Kasiu!) i kronikę chóru (Marteczko – doceniamy!), zaprezentowaliśmy znany już części naszej publiczności teledysk do nowej, pandemicznej wersji piosenki *Na coś* z repertuaru Andrzeja Sikorowskiego, która powstała w czasie, gdy w ogarniętym przez COVID-19 kraju nie wolno było chórowi spotykać się w realu. W tej części koncertu usłyszeliśmy także specjalnych gości – muzyków, którzy współpracują z nami od dawna i cieszą się uznaniem zarówno naszym, jak i słuchaczy: Rafała Gajewskiego przy fortepianie oraz Anię Śleszyńską-Górny i jej magiczne skrzypce. Rafał towarzyszył nam przy wykonaniu premierowego utworu, *Lecioly zórazie* Jana Krutula z cyklu *Cztery pieśni kurpiowskie*, akompaniował też Ani, która wykonała kompozycję Astora Piazzolli. Trzecim naszym gościem był Mateusz Michałowski,

Małgorzata Sławińska
Medici pro Musica



bas, absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie, a prywatnie syn naszych chórzystów, Dorotki i Maćka, który wykonał stynną *Arię Torreadora* z opery *Carmen* Georges'a Bizeta, a następnie *arię Cortigiani, vil razza dannata* z opery *Rigoletto* Giuseppe Verdiego, wywołując aplauz publiczności. Na fortepianie akompaniował mu Łukasz Jóźwiak. Ze wzruszeniem, które udzieliło się nie tylko dumnym rodzicom, wystuchaliśmy Mateusza – wszak dorastał na naszych oczach, podobnie jak inne „chóralne” dzieci, teraz już w większości dorosłe, zasiadające tego wieczoru na widowni, by wysłuchać koncertu swoich rodziców i tych wszystkich „cioc i wujków”, którym towarzyszyły w przeszłości podczas chóralnych warsztatów i koncertów. Zdjęcia naszych potomków z członkami zespołu i na tle ukończonych Woryt pojawiły się na ekranie w czasie naszego jubileuszu, a prezentację obsługiwał nie kto inny, tylko pan Piotr, niegdyś mały Piotruś – syn Oli Bakun. W drugiej części koncertu zaprezentowaliśmy lżejszy repertuar – po raz pierwszy wykonaliśmy opolski przebój *Śpiewać każdy może* z muzyką Stanisław Syrewicza i słowami Jonasza Kofty. Satyryczna piosenka, brawurowo wykonana przez Jerzego Stuhra w 1977 r., doczekała się opracowania na chór autorstwa Marcina Wawruka (dziękujemy!). Przygotowywaliśmy ją na festiwal chórów lekarskich w Opolu, do którego jednak nie doszło z powodu pandemii. Nie mogło zabraknąć także przebojów Starszych Panów: z towarzyszeniem gitary Marka Matyjewicza i fortepianu Rafała Gajewskiego zaśpiewaliśmy *Tanich drani* i *Jeżeli kochać, to nie indywidualnie*. W pierwszym z utworów sprzęt nagłośnieniowy odmówił niestety posłuszeństwa

i panowie musieli wystąpić bez mikrofonów. Na zakończenie wykonaliśmy *Tak jak malował pan Chagall*, *Pamiętajcie o ogrodach* oraz *Pejzaż horyzontalny* – utwory również znane już naszej publiczności, w których zabrzmiał chór wraz z solistami, przy akompaniamencie gitary, fortepianu i skrzypiec.

Miłym akcentem naszego jubileuszowego koncertu było przybycie przedstawicieli chórów olsztyńskich – z przyjemnością odnotowaliśmy obecność Agaty Wilińskiej i Jana Potowianiuka oraz oczywiście Marcina Wawruka. Przyjechały też delegacje innych chórów lekarskich – z Warszawy, Gdańska, Lublina, Białegostoku i Szczecina, które zabrały głos podczas uroczystego bankietu, nie szczędząc nam gratulacji i serdecznych życzeń. Przyjęliśmy je z autentycznym wzruszeniem i w przekonaniu, że powstanie naszego zespołu stało się inspiracją dla innych ośrodków, owocując utworzeniem kolejnych wspaniałych chórów lekarskich, z którymi z przyjemnością współpracujemy. Do świętowania dołączyły także dwie nasze dawne młode chórzystki, Ania i Hania, które podążając za swoimi osobistymi i zawodowymi planami, opuściły Olsztyn i nasz chór, a które swoją żywotnością i radością przypomnieli nam, jak ważne jest odmładzanie zespołu.

Przy okazji 30-lecia Medici pro Musica muszę wygłosić jeszcze słowo do redakcji „Biuletynu Lekarskiego”: użyczając łamów tego pisma, bym mogła opowiadać o chórze, sprawiacie, Państwo, że jesteśmy bliżej naszych najwierniejszych odbiorców i fanów – lekarzy. Dziękujemy!



„MYŚLĘ O ŚMIERCI JAK O SZCZYTOWYM MOMENCIE ŻYCIA”

Jim Morrison

Prezentację wybranych członków Klubu 27 kończę przedstawieniem Jima Morrisona – lidera i wokalisty zespołu The Doors, ale może przede wszystkim poety.

James Douglas Morrison urodził się 8 grudnia 1943 r. w Melbourne na Florydzie. W związku z karierą wojskową ojca Jima (ostatecznie admirała w marynarce wojennej USA) rodzina kilkakrotnie zmieniała miejsce zamieszkania, a chłopiec szkoły. Ostatecznie Jim ukończył liceum w 1961 r. Na dalsze jego losy miały wpływ młodzieńcze zainteresowania filozofią (np. Fryderyk Nietzsche) i poezją. Na kształtowanie się Jima mieli wpływ tacy twórcy jak m.in. Arthur Rimbaud, William S. Burroughs, Jack Kerouac, Allen Ginsberg, Jean Cocteau.

Jednak Jim nie był młodzieńcem zapatrzonym tylko w literaturę. W 1963 r., już jako student Uniwersytetu Stanowego Florydy, został aresztowany podczas zawodów sportowych za zakłócanie porządku pod wpływem alkoholu. W styczniu 1964 r. Morrison przeniósł się do Los Angeles i kontynuował studia na wydziale sztuki filmowej na University of California (UCLA), który ukończył w 1965 r.

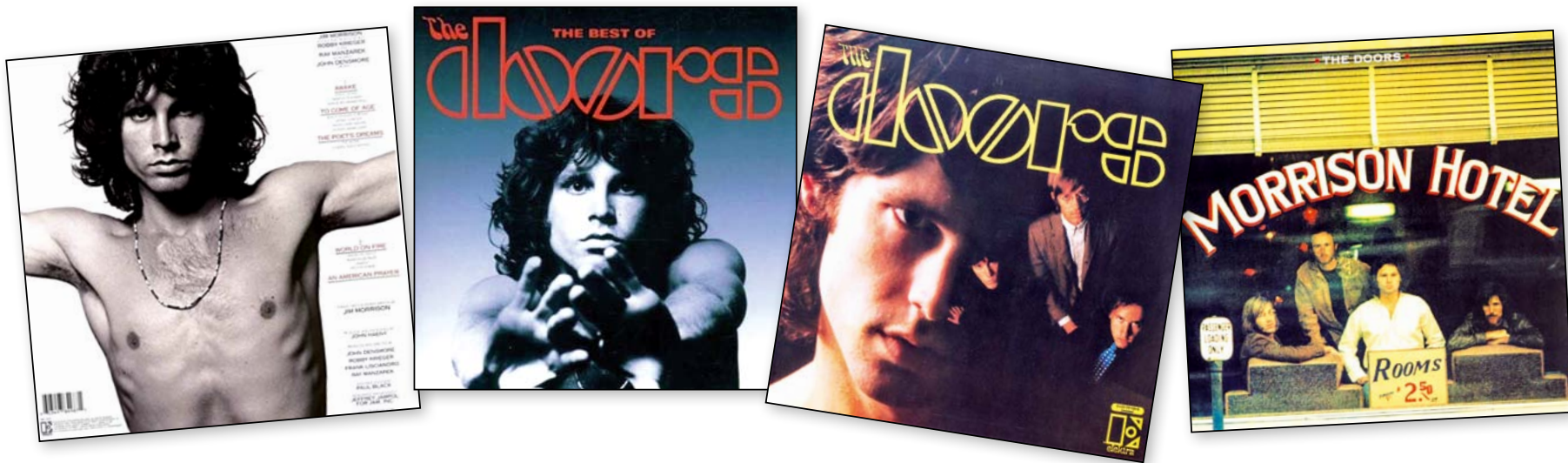
Historia zespołu The Doors rozpoczyna się od spotkania w lipcu 1965 r. Jima Morrisona i Raya Manzarka (potomka polskich emigrantów o nazwisku Manczarek, którego dziadek podobno mieszkał w Warszawie) na plaży Venice Beach w Los Angeles. Znali się z UCLA i obaj interesowali się muzyką. Jim przyznał się do pisania drobnych utworów i zaśpiewał *Moonlight Drive*. Grający na organach Manzarek należał do grupy Rick & the Ravens. Zaproponował Jimowi dołączenie do zespołu (gitarzystami byli jego bracia, Rick i Jim). W sierpniu do grupy trafił perkusista John Densmore z Psychodelic Rangers. W październiku 1965 r. nazwa zespołu została oficjalnie zmieniona na The Doors. Inspiracją dla Jima



Klub 27 – termin w kulturze masowej określający znanych muzyków z gatunku rocka, bluesa, popu i R&B, którzy z różnych przyczyn zmarli w wieku 27 lat. Wśród nich Robert Johnson, Brian Jones, Jimi Hendrix, Janis Joplin, Jim Morrison, Kurt Cobain, Amy Winehouse... Powstało wiele teorii i spekulacji na temat powodów śmierci artystów w tym samym wieku. Choć trudno mówić tutaj o fatum, to bez wątpienia istnieje jakaś bezsporna więź łącząca te przypadki, w tym alkohol i narkotyki.

Morrisona był tytuł książki Aldousa Huxleya *The Doors of Perception* (*Drzwi percepcji*). Pochodził on z tekstu angielskiego poety, pisarza i malarza Williama Blake’a, zawartego w książce *The Marriage of Heaven and Hell*: „If the doors of perception were cleansed, everything would appear to man as it is: infinite” (Gdyby drzwi percepcji zostały odblokowane, człowiek mógłby widzieć wszystko takim, jakim jest naprawdę: nieskończone). Bracia Rick i Jim nie akceptowali nowego stylu muzyki i odeszli z grupy. Na ich miejsce został przyjęty gitarzysta Robbie Krieger. Tak ukształtował się skład The Doors: Morrison, Manzarek, Krieger i Densmore. Zespół zdobywał coraz większą popularność, występując najpierw w klubie London Fog, a następnie w Whiskey a Go-Go. Kontrakt z wytwórnią Elektra podpisali 18 sierpnia 1966 r. Album *The Doors* trafił na rynek 4 stycznia 1967 r. To był wielki sukces. Płyta dotarła do drugiego miejsca listy Billboard 200 i ostatecznie zdobyła czterokrotną platynę (4 miliony sprzedanych egzemplarzy).

We wrześniu 1967 r. został wydany drugi album *Strange Days*. To był kolejny sukces, a The Doors stali się jednym z najpopularniejszych zespołów nie tylko na rynku amerykańskim. Ich popularność została ugruntowana przez kolejny album *Waiting for the Sun*, wydany w 1968 r.



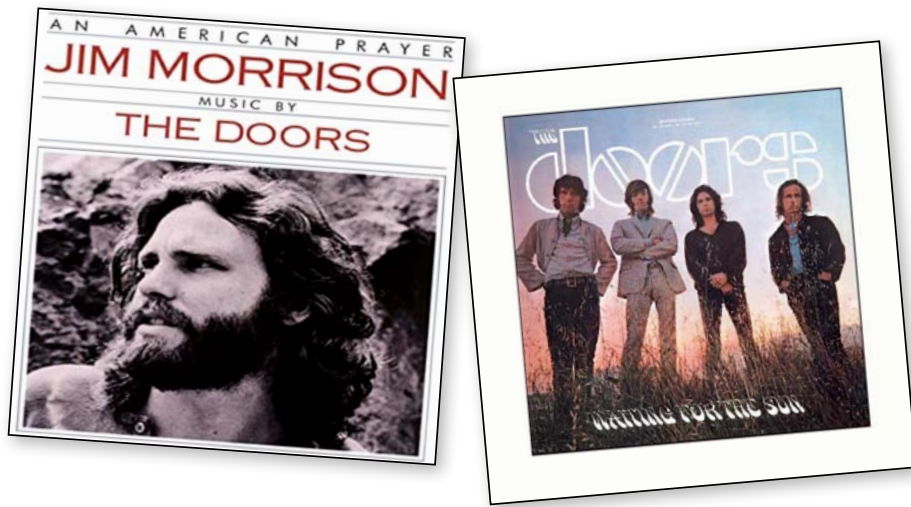
Jim uwodził słuchaczy poezją zawartą w tekstach. Zmuszał ich do zastanowienia się, kim są i co jest dla nich ważne. Docierał do wyobraźni i serc. Komentował wydarzenia ważne dla Amerykanów (a był to czas m.in. wojny w Wietnamie). To były hasła wywodzące się z wcześniejszej tzw. Beat Generation. Morrison wielokrotnie powtarzał, że uważa siebie raczej za poetę niż za wokalistę. The Doors byli często atakowani przez establishment, ponieważ m.in. dzięki tekstom Morrisona młode pokolenie zaczęło dostrzegać możliwość swojej niezależności. Niestety sukcesom coraz częściej towarzyszyły problemy. Narkotykiem Jima był najpierw alkohol, a szybko dołączyła do niego heroina. Na początku 1969 r. wokalista przybrał na wadze, zapuścił brodę i zaczął ubierać się bardzo swobodnie. Zwykle spóźniał się na koncerty i sesje nagraniowe, a co gorsza często pojawiał się pijany. Powstały konflikty Jima z pozostałymi muzykami. Grupie groził rozpad.

Podczas koncertu 1 marca 1969 r. w Dinner Key Auditorium w Miami na Florydzie atmosfera była bardzo napięta, a sala przepiętna. Jim się spóźnił, a później, pobudzony alkoholem, wykrzykiwał prowokujące teksty. Zamieszanie na widowni spowodował po wyciągnięciu koszulki ze spodni i okrzyku: „Czy chcecie go zobaczyć?”. Jednak nic gorszego niż zdjęcie koszulki i okrzyk „Zobaczmy trochę skóry, pozostaniemy nago” nie zostało udokumentowane. Jednak na ten sygnał część widzów zaczęła się rozbierać.

Morrison został oskarżony o wulgarne zachowanie. Jedna z gazet napisała, że symulował na scenie masturbację. Po pewnym czasie został sporządzony nakaz aresztowania

wokalisty, obejmujący zarzuty o wulgaryzmy, obnażenie się oraz symulowanie seksu oralnego. Po wydarzeniach w Miami trasa The Doors została odwołana, a ich piosenki w wielu stacjach radiowych znalazły się na „czarnej liście”. W lipcu na rynek trafił album *The Soft Parade*. Płyta miała słabszą sprzedaż niż wcześniejsze (błędem producenta Paula Rothchilda było dodanie do składu sekcji instrumentów dętych). W listopadzie zespół nagrał płytę *Morrison Hotel*, pokazującą częściowy powrót do bluesowego brzmienia (na rynku od lutego 1970 r.; dotarł do czwartej pozycji listy Billboard 200).

Sprawa Morrisona po wielu miesiącach trafiła do sądu. Okazało się, że świadkowie, którzy na policji zaprzeczyli oskarżeniom Jima o obnażenie, niespodziewanie zmienili zeznania. Po kilku rozprawach wokalista został 20 września 1970 r. uznany za winnego i skazany nieprawomocnie na sześć miesięcy więzienia. Jego adwokaci zgłosili apelację (wokalista zmarł przed jej rozpatrzeniem). W listopadzie 1970 r. The Doors postanowili nagrać szósty album. To miał być pełny powrót do bluesowego grania. Jednak Jim robił wrażenie znudzonego. Próby nie wypadły dobrze, muzycy grali bez uczucia. Paul Rothchild zrezygnował ze współpracy, więc muzycy postanowili sami wyprodukować płytę. Dla uzyskania lepszego brzmienia wspierał ich Jerry Scheff, basista współpracujący z Elvisem Presleyem. Album *L.A. Woman* miał być – jak się później okazało – epitafium dla Jima Morrisona. Dla nas ciekawostką jest, że w utworze *Hyacinth House* w solo organowym wykonywanym przez Manzarkę wyraźnie słychać nawiązanie do *Poloneza As-dur* op. 53 Fryderyka Chopina.



Po nagraniu wokalu Morrison poinformował managera zespołu, że nie będzie już koncertować, lecz chce zostać poetą. Muzykom z The Doors powiedział, że leci do swojej dziewczyny Pameli Courson do Paryża. Jim poleciał do Francji w marcu 1971 r. W wiadomościach przestanych do przyjaciół pisał o samotnych spacerach po ulicach Paryża oraz znalezieniu swojego powołania w tworzeniu poezji. W tym czasie pozbył się brody oraz nadwagi. W rozmowach wielokrotnie wspominał o swojej możliwej śmierci (miał być kolejnym członkiem Klubu 27, po zmarłych niedawno Janis Joplin i Jimim Hendrixie). Chciał być pochowany na słynnym paryskim cmentarzu Père-Lachaise.

Album *L.A. Woman* trafił na rynek w kwietniu 1971 r. Był sukcesem komercyjnym, zdobył trzykrotną platynę (przyczyniła się do tego późniejsza wiadomość, że to ostatni album Morrisona).

Okolo 6 rano 3 lipca 1971 r. Pamela znalazła Jima bez oznak życia w wannie. Przybyły lekarz stwierdził po oględzinach, że przyczyną śmierci był zawal serca po przedawkowaniu heroiny. Nie została przeprowadzona sekcja zwłok (nie była wymagana przez francuskie prawo). Pamela zeznała policji, że poprzedniego dnia późnym wieczorem, gdy kładła się spać, Jim poszedł do kąpieli, po której miał się położyć. Przyjaciółka lidera The Doors poinformowała ambasadę USA, że zmarł poeta James Douglas Morrison. Nie zorientowano się w tym momencie, że chodzi o słynnego wokalistę.

Pogrzeb odbył się 7 lipca, zgodnie z wolą Jima na cmentarzu Père-Lachaise. Uczestniczyło w nim tylko pięć osób. Opinia publiczna o śmierci artysty została poinformowana dopiero po kilku dniach.

Fatum Klubu 27 to nie pusty wymysł... Trzy lata po śmierci Jima Morrisona zmarła w wieku 27 lat na skutek przedawkowania heroiny... Pamela Courson.

W 2007 r. pisarz Sam Bennett poinformował, że Jim Morrison zmarł w toalecie klubu nocnego Rock'n'Roll Circus z powodu przedawkowania heroiny, a handlarze narkotyków przewieźli ciało do mieszkania i wsadzili do wanny. Zgłosili się świadkowie. To tłumaczyłoby mętne wyjaśnienia Pameli.

W 2010 r. gubernator Florydy Charlie Crist złożył do komisji stanowej wniosek o oczyszczenie legendarnego wokalisty z zarzutów o publiczne obnażenie się podczas koncertu w 1969 r. Wniosek został zatwierdzony jednogłośnie.

Na zakończenie moich artykułów o wybranych wybitnych członkach Klubu 27 cytuję ostatnią zwrotkę napisanego przez Jima Morrisona tekstu piosenki *The End* z debiutanckiego albumu *The Doors*:

This is the end
Beautiful friend
This is the end
My only friend, THE END

Jerzy Kurowski – informatyk, w czasie wolnym podróżuje i fotografuje. Pasjonuje się także muzyką, sztuką i kolekcjonerstwem. W 2017 r. napisał i wydał książkę *Słynne płyty, słynne okładki*, która towarzyszyła wystawie o tej nazwie w Galerii BWA w Olsztynie.

OD REDAKCJI:

Postać Jima Morrisona zamyka cykl artykułów „KLUB 27”. Bohaterami cyklu byli: Janis Joplin, Jimi Hendrix, Amy Winehouse, Brian Jones, Robert Johnson, Kurt Cobain i Alan Wilson.

Redakcja „Biuletynu Lekarskiego” w imieniu czytelników dziękuje Autorowi – Jerzemu Kurowskiemu – za ciekawe opracowania i poświęcony nam czas. Mamy nadzieję na dalszą współpracę.

SPŁYW KAJAKOWY



W Olsztynie 23 lipca 2022 r. miał miejsce integracyjny spływ kajakowy rzeką Łyną, organizowany przez Komisję Młodych Lekarzy.

W tym ogromnym wydarzeniu wzięło udział ponad 90 osób, członków Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej i nie tylko.

Trasę rozpoczęliśmy w Olsztynie, w Parku Podzamcze, skąd dalej kierowaliśmy się do Brąswałdu. Przeptywaliśmy pod zabytkowymi wiaduktami, licznymi mostami, a następnie podziwialiśmy Las Miejski. Po drodze czekały nas dodatkowe atrakcje w dwóch elektrowniach wodnych. To tutaj przenosiliśmy kajaki w elektrowni wodnej „Łyna”, a następnie w elektrowni wodnej „Brąswałd”. Po zakończeniu spływu dołynęliśmy do Przystani Brąswałd, gdzie malownicza trasa rzeką Łyną zakończyła się ogniskiem. Czekaliśmy na nas kielbaski

i degustacja lokalnych wędlin. Cała trasa kajakowa z Olsztyna do Brąswałdu liczyła 13 km i zajęła nam średnio około 3,5 godziny. Rekordziści dopłynęli już po niespełna 3 godzinach. Spływ cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, a wszystkie miejsca zostały zarezerwowane już w ciągu kilku dni.

Jesteśmy otwarci na organizację i nowe propozycje kolejnych inicjatyw integracyjnych.

Zapraszamy do polubienia strony na Facebooku, którą można znaleźć pod nazwą: „Komisja Młodych Lekarzy – WMIL w Olsztynie”.

lek. Paulina Brożek
przewodnicząca Komisji Młodych Lekarzy
Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej



RAJD ROWEROWY

Za nami Lekarski Rajd Rowerowy, organizowany przez Komisję Młodych Lekarzy, który miał miejsce w Olsztynie 28 sierpnia 2022 r.

W sportowym wydarzeniu wzięli udział członkowie Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej i nie tylko.

Trasę rozpoczęliśmy pod siedzibą Izby Lekarskiej, skąd wyjechaliśmy w kierunku Parku Podzamcze. Dalej trasa wiodła Łynostradą przez Las Miejski i kończyła się w stadninie na Redykajnach.

Przewodnikiem naszej wycieczki był doświadczony przewodnik PTTK, pan Mariusz Moritz, który w fascynujący sposób przybliżył uczestnikom historię Olsztyna oraz Warmii. Oczywiście nie obyło się bez ciekawych opowieści o Mikołaju Koperniku, zamku kapituły warmińskiej w Olsztynie i o rzece Łynie.

Druga część Lekarskiego Rajdu Rowerowego odbyła się w stadninie u Kojrysa, gdzie czekały na nas zimne napoje i poczęstunek przy akompaniamencie muzyki.

Pomimo zróżnicowania poziomu trudności trasy rowerowej w rajdzie uczestniczyły dzieci, a najmłodszy kolarz miał niespełna trzy latka.

Trasa rowerowa z Olsztyna do stadniny liczyła 13 km i zajęła nam około 3 godzin.

Zapraszamy Państwa do zgłaszania propozycji na kolejne inicjatywy integracyjne i szkoleniowe oraz do polubienia strony na Facebooku, którą można znaleźć pod nazwą „Komisja Młodych Lekarzy – WMIL w Olsztynie”, gdzie informujemy o bieżących działaniach Komisji.

lek. Paulina Brożek
przewodnicząca Komisji Młodych Lekarzy Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej





TUŻ OBOK DROGI



Pałac w Klecewie

Przedstawiamy kolejny obiekt, jakim jest przepiękny zespół parkowo-pałacowy. Położony nad jeziorem Kucki (Klecewskim) pałac to piętrowy budynek, wzniesiony w latach 1870–1872. Na pierwszy rzut oka widać tu styl renesansu francuskiego – prostokątną bryłę dzielą narożne ryzality z werandami i owalne wieże. Elewację zdobią misterne gzymsy i rzeźbione kartusze. W zespole parkowym można dostrzec XVIII-wieczne zabudowania folwarczne, które wyróżnia potężny spichlerz z sygnaturką oraz parterowy dworek rządzący. Pałac ten przeżył niejednego właściciela. Poczynając od lat 30. XIV w., zamieszkiwali go Stefan Cletz, Szymon z Klecewa, Engelhard, Adam z Dąbrówki, Kaspar, Hand Stift, Barcz Milewski oraz Jan Wierzbicki.

Na początku XVII w. te piękne zabudowania trafiły w ręce niemieckie, a okoliczne ziemie były skupowane i przejmowane przez nowych właścicieli. Skalę tego przejmowania obrazuje fakt, że w 1885 r. obszar majątku wynosił „zaledwie” 806 ha, a w 1930 r. wzrósł niemal trzykrotnie – do 2490 ha.

W historii opisywanego zespołu parkowo-pałacowego w Klecewie jednym ze słynniejszych właścicieli dóbr był ród Rosenberg Gruszczyńskich herbu Poraj, znany od XV w., który przybył tu z Gruszczyca na ziemi sieradzkiej. W 1809 r. Antoni Gruszczyński, dyrektor Towarzystwa Kredytowego w Prusach Zachodnich, otrzymał tytuł baronowski z przydomkiem Rosenberg; od tego czasu ród używał już tego miana. Z tego rodu wywodził się Alfred

Rosenberg – urodzony w Rewlu (obecnie Tallinn) minister III Rzeszy, który jako zbrodniarz wojenny skończył swój żywot stracony w Norymberdze. Ostatni znany spadkobierca zespołu parkowego i pałacu w Klecewie to jego prawnuk – Tytus L. Rosenberg.

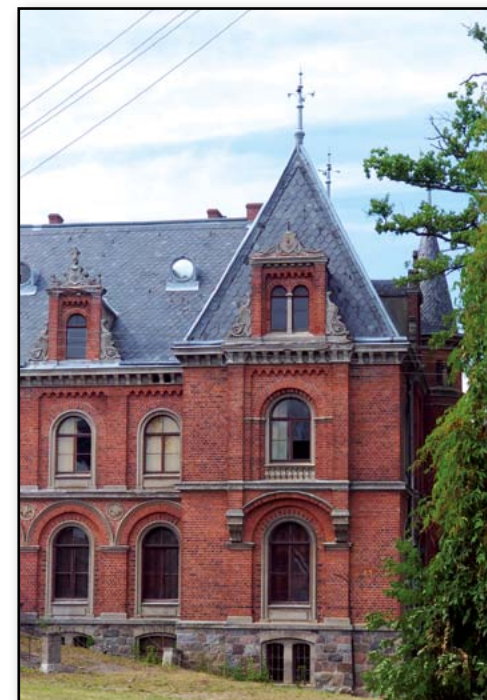
Co ciekawe, samo Klecewo było dwukrotnie areną walk: w 1459 r. między Polakami a Krzyżakami oraz na początku 1945 r. pomiędzy Armią Czerwoną a Wehrmachtem. Pod polską administrację miejscowość trafiła latem 1945 r. Wkrótce po tym w Klecewie założono PGR, a w latach 1974–1991 podlegał on Zakładowi Rolnemu w Trumiejach. W pałacu mieściła się szkoła, a po wojnie znajdowały się tu najpierw biura PGR-u, później ośrodek wczasowy. Budowla w złym stanie przeszła w ręce prywatne.

Na granicy parku znajduje się dawny cmentarz dworski z grobowcem rodzinnym. Spoczywa w nim prawdopodobnie córka Alfreda – właściciela z Rosenbergów. Z jej śmiercią wiążą się legendy – jedna mówi o tym, że utonęła w jeziorze jako dziesięcioletnia dziewczynka, druga – że popełniła samobójstwo, kiedy zaszła w ciążę, a ojciec nie zgodził się na ślub z ukochanym. Po przeciwnej stronie jeziora, w którym ponoć utonęła dziewczynka, stoi posąg zbrojnej kobiety z tarczą przyozdobioną wizerunkiem mitologicznej Meduzy. Posąg ten miał powstać dla uczczenia nieszczęsnej Alfredy. Według legendy nad jeziorem straszy jej duch.

lek. Jarosław Parfianowicz



Jarosław Parfianowicz



KĄCIK WIERSZEM PISANY

Barbara Szeffer-Marcinkowska – (chirurg stomatolog i ortopeda traumatolog – obecnie na emeryturze). Studia w łódzkiej AM – stomatologia (dyplom w 1954 r., doktorat w 1964 r.), medycyna (dyplom w 1968 r.). Od 1975 r. członek Unii Polskich Pisarzy Lekarzy; w latach 1990–2002 prezes, następnie wiceprezes, a od 1996 r. także redaktorka trzech edycji „Skarbczyków” oraz XXXVI wydań „Zeszytów UPPL”. Dorobek autorski to dziesięć tomików poetyckich i prozatorskich oraz publikacje zamieszczone w czterestu kolejnych almanachach – SPEKTRUM UPPL oraz w różnych wydaniach zbiorowych. Od ponad 20 lat związana z łódzkim Klubem Lekarza przy Okręgowej Izbie Lekarskiej oraz z redakcją pisma OIL „Panaceum”, w którym przez kilkanaście lat publikowane były jej comiesięczne eseje. Jest inicjatorką utworzenia Literackiej Grupy Nieformalnej i zorganizowania w OIL autorskiego kabaretu BAK. W 2001 r. zainicjowała i do dziś aktywnie uczestniczy w organizacji i prowadzeniu dorocznych, ogólnopolskich Biesiad Literackich UPPL. Za działalność kulturotwórczą otrzymała kilka odznaczeń – wśród nich także Złoty Krzyż Zasługi.



Przychodzimy – odchodzimy

Przemijamy – przechodzimy
mimo lata
wiosny
zimy
coraz mniej czujemy
coraz mniej widzimy...

Jak balony uszkodzone
jak te śmieszne cepeliny
coraz szybciej opadamy
coraz wolniej się wznosimy.

Nad miastami,
nad domami
nad swym bytem szaro-sinym
z mgieł zasłony rozwieszamy...

Przychodzimy – odchodzimy
niby przypływ, niby odpływ
z niczym sobie nie radzimy
mało-mówni,
wielo-mówni
jakże często
mało-godni.

Wiersz z tomu *Ars Vitae. Kamień i woda. Antologia twórczości artystycznej lekarzy. Kamień i woda*, Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie, 2015.



PRZYRODA W OBIEKTYWIE

NAWŁOĆ

UCHWYCONE W KADRZE

... i już po lecie. Narzekaliśmy na upały, ale na pewno jeszcze zatęsknimy do nich podczas jesiennych szaróg, krótkiego dnia i niskich temperatur. Przed nami piękna kolorowa jesień. Ostatnie chwile na przetwory – lato zamknięte w słoikach.

To czas na grzybobranie i przygotowania do zimy, ale zarazem to także czas na spacer, które poza korzyściami dla zdrowia niosą estetyczne przeżycia pośród barwnej jesieni. Nasze oczy cieszą cudowne przebarwienia drzew – aż chciałoby się na długo zatrzymać takie obrazy w pamięci. Korzystajmy zatem ze sprzyjających chwil gdziekolwiek jesteśmy i utwórzmy je na fotografiach – będą miłym wspomnieniem dla ich autorów i... czytelników Biuletynu, jeśli zdjęcia zostaną do nas przesłane na adres:

- redaktornaczelnny.olsztyn@hipokrates.org
- olsztyn@hipokrates.org

**Zachęcamy wszystkich do fotografowania!
Zapraszamy do publikowania swoich zdjęć
na łamach naszego „Biuletynu”!**



Nawłóć pospolita (*Solidago virgaurea*) jest często uważana za chwast, ponieważ łatwo się adaptuje i szybko rozrasta w niekontrolowany sposób. Często dodaje się ją do bukietów, ale wygląd to nie jedyna jej zaleta. Już w medycynie ludowej była stosowana jako lek na wiele schorzeń. Badania kliniczne potwierdzają jej właściwości lecznicze. Wykazuje działanie przeciwzapalne, przeciwbakteryjne, moczopędne, spazmolityczne, hipotensyjne, uszczelniające naczynia włosowate, ściągające, przeciwzakrzepowe, wspomagające trawienie. Zawarte w niej związki wiążą szkodliwe substancje, co prowadzi do łatwego rozpuszczania w wodzie, dzięki czemu organizm wydalą je wraz z moczem lub potem.

Nawłóć można stosować wewnętrznie w stanach zapalnych dróg moczowych oraz w kamicy nerkowej. Często jest dodawana do nalewek wspomagających pracę nerek. Wykazuje też działanie przeciwdrobnoustrojowe. Dzięki bogactwu flawonoidów i antocyjanów jest silnie przeciwzapalna i wykorzystywana w problemach z przemianą materii, ponieważ zwiększa produkcję soków trawiennych i żółci.

Zewnętrznie używa się jej przy trudno gojących się ranach i owrzodzeniach. Dawniej używano jej w postaci naparów na otarcia, uszkodzenia skóry i na zmniejszenie krwawienia. Kąpiele z dodatkiem tej rośliny wpływają pozytywnie na regenerację i poprawienie jędrności skóry. Dzięki regularnym kąpielom pozbędziemy się siniaków, ponieważ nawłóć działa przeciwzapalnie i uszczelniająco na małe naczynia krwionośne. Płukanie gardła naparem z nawłoci łagodzi objawy stanów zapalnych. Do przygotowania naparu możemy użyć jej kwiatów, liści i pąków.

Dziś nawłóć możemy znaleźć w aptekach pod postacią kremów, maseczek, past doustnych, płynów oraz kapsułek.

BIURO WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ

Adres:

Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska

ul. Żołnierska 16c, 10-561 Olsztyn

Regon: 001416837

NIP: 739-11-91-739

Forma prawna: samorząd zawodowy lekarzy i lekarzy dentystów

e-mail: olsztyn@hipokrates.org.pl

Adres poczty elektronicznej jest chroniony przed robotami spamującymi.
W przeglądarce musi być włączona obsługa JavaScript, żeby go zobaczyć.

Godziny otwarcia Biura Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej:

poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. od 8.00 do 16.00

środy w godz. od 8.00 do 17.00

piątki w godz. od 8.00 do 15.00

Sekretariat:

tel. 89 539 19 29 w. 1

fax. 89 539 19 29 w. 7

Rejestracja i wydawanie praw wykonywania zawodu:

tel. 89 539 19 29 w. 2, 690 388 141

Doskonalenie zawodowe lekarzy, Komisja Bioetyczna:

tel. 89 539 19 29 w. 1

Biuro Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej:

tel. 89 539 19 29 w. 4

Biuro Okręgowego Sądu Lekarskiego:

tel. 89 539 19 29 w. 5

Dział prawny:

tel. 89 539 19 29 w. 6

Kancelaria Radcy Prawnego r. pr. Katarzyna Godlewska

Poniedziałek godz. 12.00–16.00

Środa godz. 12.00–16.00

Piątek godz. 12.00–15.00

Kancelaria Radcy Prawnego r. pr. Tomasz Kozak

Wtorek godz. 14.00–16.00

Czwartek godz. 12.00–16.00

Ubezpieczenia:

690 104 481, 690 388 141

Księgowość Izby:

tel. 89 539 19 29 w. 3

RACHUNKI BANKOWE:

1. Składki członkowskie – wpłaty na indywidualne konta bankowe

2. Wpłaty pozostałe w tym rejestracja praktyk prywatnych:

BRE BANK SA: 61 1140 1111 0000 3048 4600 1001

3. Kasa Pożyczkowa:

BRE BANK SA: 12 1140 1111 0000 3048 4600 1010

BIULETYN LEKARSKI**ORGAN WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ W OLSZTYNIE**

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Jarosław PARFIANOWICZ (redaktor naczelny),
Józef KORBUT, Zbigniew GUGNOWSKI, Anna OSOWSKA, Anna STĘPOWSKA,
Katarzyna ŻÓŁKIEWICZ-KABAĆ, Elżbieta SKÓRA,
Karolina LUBAK

ADRES REDAKCJI: DOM LEKARZA, 10-561 Olsztyn, Żołnierska 16c
tel./fax 89 523 60 61

e-mail: olsztyn@hipokrates.org

Edytor: Pracownia Wydawnicza „ElSet”, Olsztyn, ul. Lipowa 15

tel. 89 534 99 25, e-mail: wydawnictwo@elset.pl

Anna Kruszewska (redakcja), Andrzej Mierzyński (proj. graficzny, DTP)

Nakład: 3500 egz., ISSN 1233-4731

UWAGA: Redakcja zaprasza do nadsyłania materiałów i ilustracji
do „Biuletynu Lekarskiego”, zastrzegając sobie prawo do skrótów
i zmian w tekście.

REKLAMA w „Biuletynie Lekarskim”

Informacje, cennik i formularze zamówienia dostępne są pod adresem:

<http://www.wmil.olsztyn.pl/index.php/biuletyn-lekarski/152>**„Biuletyn Lekarski e-active”**

Zapraszamy do korzystania z elektronicznej formuły wydania
„Biuletynu Lekarskiego”. Pobrania e-wydania ze strony:

www.wmil.olsztyn.pl/index.php/biuletyn-lekarski**Reklama w „Biuletynie Lekarskim”**

Informacje, cennik i formularze zamówienia dostępne są pod
adresem:

www.wmil.olsztyn.pl/index.php/biuletyn-lekarski/152**DOSKONALENIA ZAWODOWE****w „Domu Lekarza”:****INFORMACJA****www.wmil.olsztyn.pl/index.php/doskonalenie-zawodowe**